№ 248 — rocznik IX —1867. Niedziela, 27 października 1867.

Odpowiedzialny za Redakcyę
Józef Żorawski w Poznaniu

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
1 wiersz drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tl-m.)

Listy
do redakcyi; administracyi ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi: w Poznaniu 1 tal. 15 sgr. w monarchii pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 t. 5 sz. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 23 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack, należących urzędy pocztowe. W innych krajach są tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobi niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wrocławiu: **Kary & Przedecki**, Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: **Józef Czech**, księgarz. — W Lwowie: **A. Piątkowski**, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie de Luxembourg**, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik **Raozkowski**, Rue du Pont de Lodi 1.—W Londynie: księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. **Havas, Laffite, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8.—W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.**—W Berlinie: **Rudolf Mosse** Gr. Friedrichsstrasse 60, **A. Retemeyer, H. Albrecht** Taubenstrasse 31, **Stuhrsche Buchhandlung.**—W Bremie: **B. Schlotte.**—W Lipsku: **Eugeniusz Fort. Saohse et Comp.** W Frankfurcie n. M. **Daube et Comp.**—W Poznaniu: **J. Afeltowicz**, na Chwaliszewie, **K. Reymer, A. Gruszczyński**, na W. Garbarach 41; w Buku: **St. Bajoński**; w Bydgoszczy: **Tomasz Śniegocki**; w Chełmnie: **Józef Chociszewski**; w Czempinie: J. Ekert; w Gąsawie **W. Radziejowski**; w Gnieźnie: **A. Wierzbicki, Tadeusz Zabłocki**; w Gołańczy: **H. Stan**; w Gostyniu: **J. Nowacki**; w Grodzisku: **Mordas et Knoll**; w Inowrocławiu: **A. Kryszewski**; w Jaraczewie: **Stefański**; w Jarocinie: **Franciszek Beyme, Ksawer Lewandowski**; w Kcyni: **Ignacy Wendziński**; w Kłecku **W. Lubecki**; w Kościanie: **Józef Olszowski**; w Kostrzynie: **Swoboda**; w Krobi: **Jakób Neyman**; w Krotoszynie: **Ludwik Olemierski**; w Koźminie: **H. Wiegandt**; w Książu: **J. Nieradziński**; w Lesznie: **Roman Putiatycki**; w Łabiszynie: **M. Kaliski**; w Łopiennie: **Patrykowski**; w Międzyrz czy: **Marcin Zorawski**; w Miłosławiu: **J. Kamiński**; w Mur. Goślinie: **Smorowski**; w Nakle: **L. Wyszyński**; w Obornikach: **F. W. Rakowski**; w Ostrowie: **J. Priebatsch**; **Stanowski**; w Pleszewie: **L. Zboralski**; w Pobiedziskach: **J. K. Grocholski**; w Rawiczu: **Janozakowski**; w Rogoźnie: **Zieliński**; w Skokach: **Ignacy Kąsinowski**; w Śmiglu: **T. Radklewicz**; w Śremie: **N. Kucharski**; w Środzie: **W. Jerzykiewicz**; w Stęszewie: **Nowicki**; w Strzelnie: **A. Laskowski** w Szamotułach: **A. Chrzanowski**; w Szubinie: **L. Olszewski**; w Toruniu: **Mazurkiewicz**; w Trzemesznie: **Buzalski**; w Wągrówcu: **Zapałowski**; w Witkowie: **R. A. Langiewicz**; we Wronkach: **Rakowicz**; we Wrześni: **K. Winżowski, B. Nowakowski.**

POZNAŃ, 26 października.

Sytuacya znów się poczyna wikłać. Nietylko bowiem w mieście wiecznem przyszło przed kilkoma dniami do zbrojnego starcia pomiędzy rokoszanami a wojskiem, co świadczy że rewolucyjne żywioły już i w stolicy Ojca św. zdołały zapuścić pierwsze korzenie; ale także postępowanie rządu włoskiego nie jest tego rodzaju, by mogło budzić zaufanie w cesarzu Napoleonie. Uderzającém bowiem dla każdego musi być zjawiskiem, że mimo sześciu wojennych okrętów strzeżących Kaprerę, mógł Garibaldi przybyć na ląd stały i nie kłopotany przez władze dzień czy nawet dwa przebywać we Florencyi, zkąd się ku granicom państwa Kościelnego udał. Donosił wprawdzie telegram florencki, że słynny agitator przytrzymany został we Foligny, dziś przecież wręcz przeciwnie telegrafują z Paryża, że zwycięzca z pod Marsali, nie troszcząc się o zakaz władz królewskich, jest już w drodze ku Rzymowi i objąć zamierza dowództwo nad dość silnemi jeszcze oddziałami powstańców, by ponownie rozpocząć kroki zaczepne przeciw szczupłéj armii papiezkiéj. Jednocześnie podaje półurzędowy Etendard paryski wiadomość, że jenerał Cialdini, widząc niemożność stłumienia wzburzonych we Włoszech umysłów, sam miał doradzać Wiktorowi Emanuelowi utworzenie nowego gabinetu pod przewództwem pana Crispi, najzapaleńszego zwolennika obecnego ruchu. podobny zwrot rzeczy na półwyspie apenińskim i dwuznaczna postawa florenckiego rządu, wzmacniającego pospiesznie kadry armii, spowodowały cesarza Napoleona do zwołania na dniu wczorajszym rady gabinetowéj, któréj rezultatem, jak zaręczają, jest rozkaz przesłany do Tulonu, by flota i dwie dywizye, przeznaczone do Rzymu, były w pogotowiu do wypłynięcia do Civita Vecchii, w któréj to twierdzy ogłosił komendant papiezki stan oblężenia.

O zjeździe Franciszka Józefa z królem Wilhelmem na dworcu drogi żelaznéj w Oos, i pogłosce, jakoby monarcha pruski korzystał ze sposobności téj, by zaprosić rakuzkiego cesarza do Berlina, tak się dzisiejsza Nordd. Allg. Ztg wyraża: „Przy serdeczności, jaka zjazd obu monarchów cechowała, są zaprosiny podobne, które zapewne z bopólnie nastąpiły, wypadkiem bardzo naturalnym, jakkolwiek ani nie możemy poręczyć za prawdziwość powyższéj pogłoski, ani téż nie myślimy, w razie jéj nieurzeczywistnienia bezzwłocznego żadnych ztąd na przyszłość politycznych wyciągać wniosków.“ Ostatnią uwagę ministeryalnego pruskiego organu najzupełniéj podzielając, dodamy tylko, że według korespondencyi otrzymanych przez Indép. belge, powitanie zwycięzcy i zwyciężonego z pod Królowegogrodu bynajmniéj nie miało być tak serdeczne, jak to rozgłosiły telegramy wiedeńskie Przeciwnie uważano w Oos, że Franciszek Józef bardzo pospiesznie cofnął dłoń swą z uścisku króla Wilhelma i w ogóle w ciągu pogadanki kilka minut zaledwie trwającéj, na zwykłéj w takich razach ograniczył się grzeczności. Natomiast miały dowody sympatyi, oddawane potomkowi lotaryngskich książąt a bratu nieszczęśliwego Maksymiliana, tak w przejeździe przez Francyą jak w stolicy i na dworze tuileryjskim — o czém bliższe szczegóły znajdzie czytelnik w rubryce właściwéj — głęboko ująć cesarza austryackiego. Pochlebny artykuł powitalny Constitutionnela, zowiący Franciszka Józefa „regeneratorem Austryi,“ również przyjazne dla monarchy rakuzkiego przemówienia wszystkich paryzkich dzienników, nie omieszkały wywołać w Wiedniu wysokiego zadowolnienia.

Dziś zamknie król Wilhelm osobiście pierwszą sesyą parlamentu północno-niemieckiego. Zwołanie sejmu monarchii pruskiéj nastąpi prawdopodobnie w drugiéj połowie listopada.

Wystawa rólnicza w Dolsku.

Jeżeli po kilkakrotnéj wzmiance o wystawie rólniczéj dolskiéj, jeżeli już nawet po szczegółowym opisie przebiegu jéj uroczystości, wracamy jeszcze raz i to na naczelném pisma naszego miejscu do tegoż samego przedmiotu, czynimy to w głębokiém przeświadczeniu o niewątpliwéj wadze i znaczeniu tego drobnego na pozór faktu. Rozumie się, że ani miejsce owéj wystawy, ani liczba członków jéj i uczestników, ani płody będące jéj przedmiotem nie są w stanie zaimponować w obecnéj epoce wystaw, począwszy od paryskiéj, skończywszy na niezliczonych wystawach przemysłowych i rólniczych, odbywających się nieustannie po wszystkich niemal prowincyalnych miastach niemieckich. Natomiast nie możemy zaprzeczyć owéj skromnéj wystawie w maleńkiém miasteczku naszego kraju wysokiéj doniosłości w sferze moralno-narodowéj a znaczenia nader pocieszającego symptomu przyszłości naszych miejscowych stósunków. Drobny fakt wystawy dolskiéj przekonał nas naocznie jak najdowodniéj o obudzeniu się samodzielności naszego włościanina, o jego chęci pracy z myślą i o jego poczciwéj ambicyi na tém równie skromném, jak użytecznem polu. Pierwszy to od niepamiętnych czasów przykład samowiednego i samodzielnego stąpania naszego włościanina; pocieszający dowód, że ani nadzieje, ani prace warstw wyższych społeczeństwa naszego około podniesienia bytu moralnego i materyalnego włościan nie są próżne; równocześnie zaś z tą oczywistością przedstawia nam się druga, że przy podobném usposobieniu włościaństwa, ocalenie naszego istnienia narodowego, choćby wśród najtrudniejszych okoliczności, jest zabezpieczoném trwaléj daleko, aniżeli się różne pessymizmy nasze spodziewać dopuszczają. Rozumie się, że w położeniu, jak obecnie naszém, nie wolno nam być rozrzutnymi w środkach i żywiołach podtrzymujących istność naszą narodową. Jak zawsze więc, tak i teraz, z boleścią tylko spoglądamy i spoglądać będziemy na ubytek każdéj piędzi polskiéj ziemi, na sparaliżowanie działalności publicznéj tych i owych czynników narodowego żywota, na dobrowolne czy przymusowe porzucenie przeznaczonego sobie w całości organizmu narodowego stanowiska ze strony uczestników wyższych sfer naszéj społeczności. Zarazem pozostanie jednakże w takim razie pociechą i ulgą boleści naszéj przeświadczenie, że obok i mimo tych strat podstawa naszego narodowego bytu jest zachowana i ubezpieczona na przyszłość przez to, iż wielka masa włościaństwa poczuwa się w swym charaktarze narodowym, że rozumie swe zadanie i stanowisko, że przyjęła na siebie z samowiedzą, testamentową puściznę słabnących liczebnie i materyalnie warstw wyższych. Otóż wrażenia i nadzieje rodzące się mimowolnie w naszéj duszy na widok owych poczciwych włościan, związanych z dobréj woli i z własnéj inicyatywy w Kółko rólnicze a przedstawiających z widocznem zadowolnieniem, z wewnętrzną a sprawiedliwą dumą dopełnionego sumiennie obowiązku pierwociny swéj świeżéj jeszcze pracy. Spoglądając na podobne rezultaty krótkiego dopiero funkcyonowania kółka rólniczego okolicy dolskiéj, nie możemy nie polecić jak najgoręcéj naśladowania jego przykładu wszystkim stronom, wszystkim zakątkom i okolicom całego naszego kraju. Pierwsza ta próba przeniesienia wskazanego nam tak szczytnie przez Prusy Zachodnie przykładu i w nasze strony wypadła zbyt korzystnie, zbyt obiecująco, aby sobie każdy dobrze życzący sprawie publicznéj i gorliwy około niéj nie miał pragnąć zastósowania jéj jak najogólniejszego. Niechajby tedy wszystkie powiaty W. Ks. Poznańskiego naśladowały przykład okolicy dolskiéj i zawięzywały wszędzie, gdzie tylko można, stowarzyszenia rólnicze dla włościan i składające się przeważnie z włościan. Fakt zakładania podobnych stowarzyszeń stanie się pierwszym szczeblem polepszenia materyalnego bytu naszych włościan; nadto pierwszym warunkiem stworzenia taniego i przystępnego małym właścicielom kredytu, bo już, jak to w szeregu artykułów pisma naszego O kredycie mniejszych posiadłości wiejskich wykazać się staraliśmy, uważamy Towarzystwa pożyczkowe za najskuteczniejszą takiego kredytu dźwignią, a lepszéj i pożądańszéj sposobności zawięzywania towarzystw pożyczkowych nie znajdzie się podobno nad równoczesne tworzenie ich i wprowadzanie w życie wraz z Kółkami rólniczemi. Że włościanin, cieszący się lepszém powodzeniem materyalném, pomyśli i o potrzebach duchowych, a że pomyślawszy o nich, będzie się tylko mógł i chciał kształcić na podstawie rodziméj, jest rzeczą zbyt naturalną, aby jéj dowodzić trzeba. Słowem, otwiera zajęcie się szczere losem naszego włościanina drogą stowarzyszeń rólniczych i związanych z niemi, o ile możności towarzystw pożyczkowych, nowe a pełne pocieszających nadziei, jeżeli nie zaręczeń horyzonty. Rozpowszechnienie i funkcyonowanie tego rodzaju towarzystw w połączeniu z czytelniami ludowemi, których myśl, także od niejakiego czasu tak gorliwie poruszona, zapewnia naszemu narodowemu istnieniu tutaj nową, niespożytą podstawę, stawia je po za obręb wszelkich przypadkowości i niczyni nadal zależnym od tylu a tylu straconych majątków szlacheckich lub tylu a tylu z rąk polskich wypuszczonych posiadłości. Tak pocieszająca perspektywa wymaga jednakże, raz jeszcze, pracy i zabiegłości a zarazem woła o nią gorąco. Odpowiedzmy więc naszemu stanowisku, naszym wyraźnym obowiązkom i potrzebie, obiecującéj się w razie zadosyćuczynienia wynagrodzić tyle dobroczynnym rezultatem.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy asesor sądowy **Ludwik Thiel** w Poznaniu mianowany został rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Rawiczu a zarazem notaryuszem w departamencie sądu apelacyjnego w Poznaniu z przeznaczeniem mu Gostynia na miejsce zamieszkania.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 23 października.

X. X. Jeżeli od początku teraźniejszéj parlamentarnéj kampanii pomiędzy stronnictwem niemieckiém a delegacyą polską więcéj tylko pozorne, niżeli rzeczywiste istniały stósunki, to na teraz i powierzchowność ta całkiem znikła, a wzajemne rozdrażnienie w całéj zapanowało pełni, bo z całego niemieckiego stronnictwa jeden tylko Brestl pozostał nam życzliwym a sprawiedliwym względem naszych stósunków. Rozdrażnienie wszakże nastąpiło dopiero w całém znaczeniu po przyjęciu przez

---

O Panslawizmie zachodnim.

Studyum historyczne
przez
autora **„Historyi reform polit. w dawnéj Polsce“**

(Ciąg dalszy. Zob. No. 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246 i 247.

Tymczasem dalsza wojna z Krzyżakami nie toczyła się tak pomyślnie jak z początku i jakby się po wielkich siłach Polski spodziewać należało. Były zwycięztwa, ale były i haniebne porażki, wynikające z niekarności wojska, z niedowarzonych planów strategicznych i braku zdolności hetmańskich w młodym i niedoświadczonym monarsze. Działo się to w chwili, kiedy cała Europa, przerażona upadkiem cesarstwa wschodniego, gotowała się do boju, celem położenia tamy coraz śmielszym zagonom nieprzyjaciół krzyża. Wiadomo, że papież Pius II (Eneasz-Sylwiusz) wypędzenie Turków z Europy wziął był sobie za główne zadanie życia. Wezwawszy całe chrześciaństwo do nowéj krucyaty, zjechał osobiście w r. 1459 do Mantuy, końcem porozumienia się z rozmaitemi książętami Europy w przedmiocie przyszłéj wyprawy. Ta okoliczność podała myśl panom polskim korzystania z pobytu papieża w północnych Włoszech i zakomunikowania mu nowego projektu względem Krzyżaków, projektu, który w ówczesném położeniu Europy zdawał się micć za sobą i interes wiary i interes Polski, a zatém wszelkie szanse, iż będzie przez stolicę apostolską z wdzięcznością przyjęty. Projekt ten był następujący: zdjąć klątwę z obywateli pruskich — zostawić przy Polsce całe Prusy — a zakon krzyżacki przenieść na Archipelag, na wyspę Tenedos, dając mu sposobność wrócenia do swego pierwotnego przeznaczenia, to jest do walczenia z niewiernymi i oddawania chrześciaństwu tych samych usług, jakiemi się tak zaszczytnie odznaczali jego tracia, kawalerowie św. Jana Jerozolimskiego na wyspie Rhodus. Myśl podobna znalazła poparcie całego senatu, król ją przyjął, a Jakób z Syenny, protonotaryusz apostolski, powiózł ją do Mantuy. Na nieszczęście, jeżeli od którego papieża, to od Piusa II, Polska nie mogła się spodziewać przychylnego wyroku. Pius II, Włoch rodem, mąż wielkiéj nauki, niegdyś sekretarz przyboczny cesarza Ferdynanda, znanym był ze swéj niezwyciężonéj sympatyi ku Niemcom. W rasie tylko germańskiéj widział warownią chrześciaństwa, w niéj tylko pokładał nadzieję wypędzenia Turków. U niego germanizm a chrystyanizm obchodziło za jedno i toż samo, zdanie, odziedziczone przez dzisiejszych Hegelistów. Nienawidził więc Słowian a mianowicie Polaków i Czechów, i téj nienawiści dał wymowne dowody w swojéj kronice czeskiéj, zamilczając o chwalebnych, a wspominając tylko o czynach niechwalebnych jednego i drugiego narodu. Sam Zbigniew Oleśnicki i Długosz wyrzucali mu tę niesprawiedliwość. Wszyscy monarchowie, książęta i dyplomaci europejscy, czy zgromadzeni w Mantuy, przyjęli z oklaskiem propozycyą polską, uznając, że w obecnych okolicznościach nie było szczęśliwszego pomysłu w obronie wiary, jak przenieść zakon krzyżacki na Archipelag. Ledwie nie na klęczkach prosili papieża o sankcyą; w jednych tylko Niemcach powstał gniew i oburzenie i ich zdanie przeważyło. Pius II ani na zdjęcie klątwy z obywateli pruskich, ani na aneksyą Prus do Polski, ani na translokacyą Krzyżaków niezezwolił. Co większa, upoważnił prokuratora krzyżackiego do wystąpienia z mową pełną najobelżywszych przeciw narodowi polskiemu wyrzutów, i jak wieść niosła, sam mu tę mowę podyktował.

Polska, krom całego uszanowania dla głowy kościoła, nie mogła słyszeć bez żalu jéj niełaskawe wyroki. Byłaby się dopuściła grzechu zapoznania narodowéj godności, gdyby po téj odprawie dała się była odwieść od raz powziętego zamiaru. Wszakże sam Zbigniew Oleśnicki mawiał: „byłem przeciwko wojnie, ale kiedyście ją zaczęli, to już kończcie.“ [1]) Położenie jéj jednak było arcyniebezpieczne. Odepchnięta stanowczo przez Stolicę Apostolską, zagrożona przez rzeszę niemiecką, znieważona przez Krzyżaków, uwikłana w ciężką i morderczą wojnę, zaczynała się już trwożyć swojém odosobnieniem, gdy w tém stanęli po jéj stronie niespodziani sprzymierzeńcy. I jacyż to byli sprzymierzeńcy? Czesi i zawsze Czesi. Jerzy Podiebrad, ów szczęśliwy rywal Kazimierza do korony czeskiéj, ów mądry monarcha, dzięki któremu Czechia dzierzyła w swém ręku losy całéj środkowéj Europy, Podiebrad, mówię, czyniąc ofiarę z dawnych uraz dla spólnego pożytku obudwu narodów, zaproponował Polsce zaczepno-odporne przeciw Krzyżakom przymierze. Niedość na tém, zapominając dla dobra ojczyzny o prawach własnéj dynastyi, o dwóch zasłużonych synach, oświadczył gotowość przekazania korony czeskiéj królom polskim po swojéj śmierci. Tak korzystnym Washingtona czeskiego propozycyom nieopierało się już nawet duchowieństwo polskie. Kazimierz przyjął je z radością. Po przedwstępnych rokowaniach w Bytomiu, obydwaj królowie zjechawszy się osobiście dnia 18 maja 1462 w Głogowie, podpisali traktat. Cała Europa patrzała z zajęciem na ów zjazd króla utrakwisty z królem katolikiem. I jeden i drugi starali się z umysłu uczynić go głośnym. Wystąpili też na nim z okazałością i pompą, na jaką się tylko zdobyć mogli. Król Kazimierz, powitany o milę od miasta przez Podjebrada, otoczonego świetnym orszakiem swoich, wjeżdżał do Głogowy na czele pięciu tysięcy polskiego rycerstwa na dzielnych rumakach, w zbrojach i szatach kapiących od złota i srebra. Asystowali mu arcybiskup gnieźnieński z dwoma biskupami, wysocy dygnitarze koronni i litewscy. Przez trzy dni trwały sute uczty, wesołe zabawy i widowiska, przez dziesięć dni konferencye dyplomatyczne.

Ten to traktat z Podiebradem posłużył po większéj części za tytuł, na mocy którego korona czeska po śmierci Podiebrada (1471 dostała się nareszcie pierworodnemu synowi Kazimierza Jagielończyka, Władysławowi. Władysława wybrała już na tron jednomyślnie większość obu czeskich stronnictw, i katolickich i hussyckich, mniejszość tylko katolików trzymała się kandydatury Węgierskiego Macieja. Władysław w czasie koronacyi zaprzysiągł kompaktata i przyrzekł wyjednać ich potwierdzenie u Ojca św. oraz zdjęcie klątwy. Sam Długosz powiózł do Pragi swego wychowańca, polecając mu przy odjeździe ztamtąd wytrwałość w wierze przodków i obowiązek zwrócenia Hussytów do pierwotnéj czystości katolickich obrządków. Czy mu przypomniał swoje aksyoma: „że heretykom nie należy dotrzymywać słowa“, nieśmiemy twierdzić, to jednak pewna, iż odjeżdżał z Czech, stanem ich religijnym niezmiernie zasmucony i dla tego ofiarowanego sobie arcybiskupstwa prażskiego nieprzyjął. Wolał bowiem, jak mówi Palacki, wyrzec się zaszczytnego dostojeństwa, aniżeli staczać nieskończone walki, bądź z Papieżem, któremu wiernie był oddany, bądź z duchowieństwem hussytskiém, którego nienawidził. Władysław osobiście pozostał wiernym katolickiemu kościołowi, przyjmował komunią pod jedną postacią, ale kompaktata, uświęcające tolerancyą hussytyzmu, stały się odtąd kardynalném prawem czeskiego państwa, bo i sam Papież Paweł II, następca Piusa, położył koniec prześladowaniom Hussytów. Taki był ostateczny rezultat pięćdziesiątletnich rokowań i usiłowań o sklejenie piątéj z rzędu unii zachodnio-słowiańskiéj. Czy atoli odpowiedział jéj rodzimym interesom? obaczmy. Korona czeska dostała się Władysławowi nie Kazimierzowi, synowi nie ojcu, królewiczowi nie królowi polskiemu. W poprzednich negocyacyach zawsze była mowa albo o Kazimierzu samym, albo o Kazimierzu z synami, to jest dalszém w ogólności pokoleniem. Byłaż w tém podstawieniu syna w miejsce ojca myśl polityczna albo tylko przypadek? Żaden z pisarzy czeskich lub polskich nie zwraca uwagi na ten odcień, a przecież różnica, czy syn czy ojciec, miała swoją niesłychaną doniosłość ze względu na całą Słowiańszczyznę. [2]) Wiemy, że Kazimierz był monarchą miernych zdolności, obojętnym na sławę osobistą, przenoszącym nad wszystko łowy w knejach ulubionéj Rusi, ale gdyby spuszczając koronę czeską na syna, bał się tylko kłopotów odrywających go od namiętnéj rozrywki, dla czegóżby umierając, pierworodnego syna a już króla czeskiego z korony polskiéj wydziedziczał i połączenia dwóch koron na jednéj głowie niedopuszczał? Wiemy, że i Czesi nie mieli zbytecznego afektu do osoby Kazimierza, ale cóż im zaręczało, że syn jego będzie lepszy? Wszakże w chwili wyboru miał dopiero lat 15. Sprawiedliwsza przeto przypuścić, że w oddaniu czeskiego tronu Władysławowi nie górowała ani fantazya ojca, ani preferencya Czechów, ani przypadek, ale myśl polityczna, myśl niestety! niezmiernie podrzędna, bo szukająca tylko czasowego nie wieczystego pożytku. Kto wie nawet czy stronnictwo polskie, unii z Czechami przeciwne, robiąc tę popularną koncesyą, nie miało na widoku pozbycia się raz na zawsze ich unifikacyjnego natręctwa. Oddano Czechom jednę gałązkę własnéj dynastyi, pozwolono, aby szanowała kompaktata, ale troskliwie odepchnięto pył z rękawa, którego się dotknęła ręka zachodnio-słowiańska. Nie zawsze narodowości w spełnieniu swych spólnych interesów jedną i taż samą postępują drogą. Dla wielkiéj idei słowiańskiéj korona czeska na głowie polskiego Władysława nieznaczyła nic albo bardzo mało. [3]) Była jałowym kwiatem, który opadł, niewydawszy owocu.

Co innego jest bowiem, włożyć dwie korony na jednę, a co innego na dwie głowy choćby téjże saméj dynastyi. Tażsamość dynastyi tworzy wprawdzie ściślejsze między narodami związki, obok których mogą zaść familijne zdarzenia, co je nareszcie złączą pod jedno berło, ale są to szanse nader niepewne. Roztropniéj zawsze chwytać za to, co się samo z siebie nastręcza, za to, co jest, aniżeli spuszczać się na to, co być może. Wiemy w co się obróciły słowa Ludwika XIV „niemasz Pyreneów.“ Toż samo rozczarowanie, co spotkało Burbonów, dało się uczuć i dynastyi Jagiellonów. Ta ostatnia wygasła w Czechach po mieczu, w drugiéj zaraz generacyi. Zygmunt Stary, król polski, zdawał się ślubować śmielszéj polityce niż jego poprzednicy, nieulegać skrupułom noszenia korony czeskiéj wraz z Polską na swojéj głowie, zgłaszał się do puścizny w Czechach po bezpotomnym synowcu.

[Dokończenie nastąpi.]

[1]) Długosz ad. a. 1454.

[2]) W czasie wyboru Władysława pewna część Czechów przekładała ojca nad syna, wotowała za Kazimierzem, niewiemy jednak, czy nią powodowała wyższa myśl słowiańska, czyli też tylko wzgląd osobisty.

[3]) Że w wyborze Władysława interes słowiański nie był zupełnie obcym ni Polakom ni Czechom, dowodzą obustronne ich nadzieje „wzrostu i sławy języka słowiańskiego“, oraz powszechna podówczas radość w Krakowie, że odtąd Czesi, Polacy, Rusini i Litwini będą jednym narodem. Były to tylko pia vota! Wyb ru dynastyi j gie lońskiéj na tr n czeski ulękli się chwil owo i Niemcy. Se m ratysborski z roku 1463 po rzysiągł niedopuszczać na tron czesi i króla Polaka, z powodu, że jego zdan em król czeski jako pierwszy świecki elektor w Rzeszy powinien być koniecznie Niemcem. Palacki: historya dział V.

większość izby w trzeciém czytaniu w dniu 17 bm. zmian ustawy lutowéj, przeciw któréj uchwale głosowali wszyscy Polacy. Od tego czasu stronnictwa stanęły sztorcem do siebie.

Niemcy, uzyskawszy większość przy głosowaniu, obok pozornego zwycięztwa ponieśli przecież moralną klęskę właśnie przez to, że cała delegacya nasza głosowała przeciw całości ustawy. Jest więc zwycięztwo na papierze, zapisane wprawdzie w protokóle izby — lecz mimo niego czyli uda się wmówić w kogo, że nowa ustawa nie jest nową tylko fikcyą, a raczéj dalszym ciągiem Szmerlingowskiéj fikcyi? Skoro przeciw zawotowanéj przez niemiecką większość ustawie Czechy oddawna w zasadzie się oświadczają a posłowie z Tyrolu, większość delegacyi słowiańskiéj i cała delegacya z Galicyi, jednego z najobszerniejszych krajów koronnych, ostatecznie głosowało przeciw niéj? Czyż na podstawie takiéj konstytucyi można z dobrém sumieniem Austryą uważać za utrwaloną i zorganizowaną wewnątrz należnie? Niemcy mimo swéj zarozumiałości widzą doskonale taki stan rzeczy, jak wiedzą i to, że jedno jeszcze takie z ich strony odniesione zwycięztwo, a z całéj ich większości i z całej przez nich ukleconéj konstytucyi nie zostanie i śladu. Że zaś posłowie polscy stali się główną przyczyną takiego dla Niemców porażkowego zwycięztwa, więc téż i wyuzdana niemiecka złość, z całą natarczywością obróciła się przeciw Polakom. Co dziwniejsze jest nawet jeszcze to, że i Niemcy nie są zadowolnieni z owéj teraźniejszéj konstytucyi, utrzymując, iż wśród zmian za wielkie porobili ustępstwa autonomistom, kiedy znowu ci słusznie twierdzą, że ich wszystkie oczekiwania zawiodły. Jest zatém wzajemne niezadowolnienie.

Nie dość na niemieckiéj większości w izbie, ale i całe tutejsze dziennikarstwo, mające się za liberalne, od chwili owego głosowania z dziwną w zaciętości zgodą rzuciło się na posłów naszych, a nawet na wszystko co polskie. Z największą zaś bezczelnością w tym względzie przoduje „Neue Presse," organ Herbsta i pierwszych koryfeuszów unifikacyjnych germanizatorów. Za dalekie trochę na téj szkalowania drodze zapędy zmusiły aż poszukać hamulca w poufnéj przestrodze rządu, któremu już tego było za wiele. Co tak zacne dziennikarstwo popisało ostatniemi dniami przeciw Polakom, dla uszanowania publiczności nie chcę powtarzać — lecz Redakcya Dziennika, czytając tutejsze pisma, osądzi z pewnością, iż nie przesadzam. Dla objaśnienia atoli czytelników dodać winienem, iż tutejsze dziennikarstwo liberalne znajduje się w największéj części w ręku owych kosmopolitycznych liberalnych izraelitów, dla których nie ma żadnéj świętości: ani narodowość, ani doznany ucisk, ani nawet szlachetne w obronie praw własnych cierpienie. Ci to liberalni niwelatorowie z profesyi, schlebiając miłości własnéj kilku doktrynerów, przewodzą tutaj opinii publicznéj i teroryzują słabe indywidualności w izbie tak dalece, iż pod naciskiem kilku dzienników cały środek izby (centrum hrabiowskie) gotów głosować za każdą sprawą, ogłoszoną przez dzienniki za liberalną.

W takim stanie rzeczy położenie naszéj delegacyi stało się od chwili owego głosowania w izbie nieznośne, i aby wytrwać na tém stanowisku trzeba mieć w sobie doprawdy wielki zasób poczucia obowiązków dla kraju, dobréj woli i przekonania, iż wystąpieniem z izby popchnęłaby tylko delegacya nasza Austryą do ostatecznego zamętu. A przecież mimo tych względów, to i zupełne opuszczenie Reichsratu przez naszą delegacyą jest bardzo możebne, a rozstrzygnie o tém ostatecznie uchwała, jaka zapadnie co do składu delegacyi, zastrzeżonych ugodą z Węgrami.

Na domiar rozdraźnienia w izbie między większością niemiecką a polskimi posłami posłużyło do reszty jeszcze zajście z Żydami w Galicyi, bardzo niemiłe. Jakaś 19 letnia Żydówka, Sara Radamska ze Lwowa, pragnąc przejść na wiarę katolicką, usunęła się z domu rodzicielskiego i schroniła, jak zwykle bywa w takim razie, do klasztoru panien Benedyktynek we Lwowie. Ojciec téj do chrztu aspirantki, Markus Radamski, za pomocą telegramów do ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, do Mühlfelda i posła Landesbergera, oraz prezesa izby, narobił ogromnego o to hałasu na gwałt, jakiego dopuszcza się ów klasztor, w którym Sara poszukała dla siebie przytułku, oskarżając ją zarazem, że, uchodząc z rodzicielskiego domu, dopuściła się jakiéjś kradzieży. Niemcy, a zwłaszcza Mühlfeld, pochwycili tę sprawę bardzo gorąco, wykrzykując na fanatyzm klasztorów i duchowieństwa w Galicyi pod względem robienia prozelityzmu religijnego, a przedewszystkiém uderzyli na namiestnika hr. Gołuchowskiego, o co im właściwie chodziło. A że przed paru miesiącami jakaś także Żydówka, opuściwszy męża, wychrzciła się, więc połączono te sprawy razem i przez trzy posiedzenia wśród deklamacyi przeciw fanatyzmowi religijnemu u nas, rozprawiano wciąż o Żydówkach i wymyślano na namiestnika. Izba, zagrzana ferworem liberalizmu, zapomniała nawet chwilowo, że jest tylko ciałem prawodawczém, a swemi dla ministrów poleceniami zapragnęła wtargnąć, jak gdyby młoda konwencya, w atrybucye administracyjne. Ministrowie wysyłali jeden po drugim telegramy do Lwowa o wyjaśnienie tych spraw żydowskich, a z różnemi dla namiestnika poleceniami, jak ma postąpić w téj sprawie. Ziemiałkowski, Zyblikiewicz a nawet Landesberger żwawo bronili namiestnika przed napaściami izby, gdy zaś przyszło aż do fałszywych wywodów historycznych Schindlera, oskarżającego Polaków, jako najwytrwalszych przyjaciół Jezuitów, to poseł Sawczyński, wykazawszy nieumiejętność historyczną p. Schindlera, zrąbał go słowami Goethego z Fausta: „dass man nicht Thatsachen anführe mit kühner Brust, von denen man so viel wie Faust vom Herrn Schwerthein's Tod gewusst."

Skoro wszakże nadeszły wyjaśnienia od namiestnika ze Lwowa, wraz z protokółami przeprowadzonemi urzędownie z Sarą Radamską, to pokazało się, iż zacny ojciec Markus, który swą córkę przed całą izbą o złodziejstwo oskarżał, był kłamcą i potwórcą względem niéj, i najgorzéj się z Sarą obchodząc, chciał ją nożem przebić, ta więc od dawna postanowiwszy przyjąć religią katolicką i schroniwszy się chwilowo do klasztoru, nie chce w żaden sposób dobrowolnie wrócić do tak poczciwego ojca i trwa statecznie w swojém postanowieniu. Obrońcy czułego ojca zamilkli w końcu — uznawszy, iż niepomału się skompromitowali podniesieniem sprawy, która właśnie do kompetencyi policyi lub miejscowego sądu, ale nie do ciała prawodawczego należy. Skompromitowali się zaś tém więcéj, gdy jeszcze z Przemyśla nadesłano podobny także telegram o ucieczce jakiéjś trzeciéj żydówki do tamtejszego klasztoru, którą znów ojciec miał reklamować, lecz pokazało się przy sprawozdaniu, iż pomimo, że żydówka nazwiskiem Freund znajduje się w klasztorze żeńskim w Przemyślu — to ojcu zupełnie o to nie chodzi, ani też nie żądał jéj wydania, a tylko telegram sfabrykował i podpisał ktoś inny.

Natrąciłem z namysłu o te trzy żydowskie sprawy, które wywołane na trzech posiedzeniach izby były przyczyną ogromnéj drażliwości, a pokazały zarazem do jakich środków uciec się nawet jest zdolna większość tutejsza, z gorącéj tylko chęci zamącenia rzeczy. Dokuczenie Polakom przez osłabienie stanowiska hr. Gołuchowskiego — na szczęście nie udało się, bo namiestnik w zakresie władzy swojéj i w obrębie istniejących praw i przepisów spełnił wszystko, co należało do niego.

Zdaje się nawet rzeczą bardzo prawdopodobną, że tych drażliwych żydowskich spraw, a zwłaszcza sprawę Radamskich, o któréj gdy doszły tu wiadomości, zapragnęło użyć jako narzędzie pewne stronnictwo z namysłu, aby przez to kompromitować w opinii publicznéj Polaków, a zwłaszcza hr. Gołuchowskiego i to z politycznych w téj właśnie chwili względów. W obec zaś rozbudzonych namiętności przeciw konkordatowi i antikatolickich tendencyi, sprawy te jako agitacyjne w ręku przebiegłego stronnictwa zdawały się wyborne — w końcu jednak samych agitatorów okryły tylko śmiesznością. Tylko Markus Radamski we Lwowie, prowadzący tego rodzaju faktorskie rzemiosło, za jakie wszędzie policya ściga i karze, doczekał się niemałego zaszczytu, że zapiski stenograficzne i protokóły reichsratu przekażą tak zacne nazwisko do potomności.

W niedzielę odbyła pię w Wiedniu uroczystość odsłonięcia pomnika ks. Karola Szwartzenberga, feldmarszałka austryackiego, szczęśliwego pod Lipskiem zwycięzcy. Uroczystość ta, na któréj znajdował się cesarz otoczony arcyksiążętami wraz z następcą tronu i arcyksiężniczką Gizellą, miała czysto wojskowy charakter. Trąbiono, bębniono, grano, strzelano i maszerowano. Jakiegobądź zaś wyższego polotu ducha w całém urządzeniu uroczystości trudno się było dopatrzyć. Takiemi pomysłami nie grzeszą tutaj. Sam pomnik także nie zaleca się wcale wielkim artyzmem. Ot po prostu ks. feldmarszałek, okryty płaszczem i chowający pałasz do pochwy, jedzie sobie truchcikiem na dość pospolitym mierzyniku. Miejsce tylko, na którém postawiono ten pomnik, jest dobrze obrane i bardzo ładne, a pomnik nie ozdobił go wiele.

PRUSY.

* **Berlin**, 25 października. Sejm Rzeszy północno-niemieckiéj, który ma być jutro, jak słychać, zamknięty osobiście przez króla Wilhelma o godzinie 3 z południa na białéj sali zamku królewskiego, odbył dziś swe 29 posiedzenie plenarne pod laską marszałka dra Simsona. U stołu rady związkowéj zasiedli pomiędzy innymi minister saski Friesen i prezydent Delbrück. Pierwszym przedmiotem na porządku dziennym było ustne sprawozdanie komisyi o projekcie do prawa, tyczącego się administracyi długów Związku północno-niemieckiego. Ponieważ jednakże wniesiono kilka zasadniczych poprawek, które wymagają poprzedniéj uchwały Związku, odroczono na życzenie prezydenta Delbrücka ten przedmiot, a izba przeszła do następnego, do sprawozdania komisyi ósméj o projekcie do prawa, tyczącym się organizacyi konsulatów związkowych, tudzież praw przysługujących konsulom i powinności, jakie mają do wypełnienia. Sprawozdawca poseł Kannegiesser poleca przyjęcie z rozmaitemi zmianami. Po krótkich obradach przyjęto prawo w myśl wniosku rządowego. Następnie przeszła izba do pierwszego przedmiotu, zapisanego na porządku dziennym, do projektu do prawa o długach państwa. Przy rozprawach przyjęto do § 7 poprawkę posła Bethmanna Hollwega, odbierającą konwersyą długów administracyi, a poddającą ją pod prawne zezwolenie sejmu Rzeszy.

Hiszpański ambasador przy dworze rosyjskim, książę Ossuna, wyjechał wczoraj do Petersburga.

Po zamknięciu sejmu Rzeszy północno-niemieckiéj nastąpić ma nominacya trzech radzców i dwóch pomocniczych współpracowników przy urzędzie kanclerza związkowego. Posady te ustanowione są budżetem związkowym.

Dziennikarstwo tutejsze, mianowice Kr. Ztg, zżyma się na izbę wyrtembergską, która zamierza, jak się zdaje, nie dać przyzwolenia na traktat zaczepno odporny, zawarty pomiędzy Prusami a Wyrtembergią w dniu 13 sierpnia r. z., twierdząc, że w mowie będący traktat jest nie odłączną częścią traktatu pokojowego, zawartego z państwami południowo-niemieckiemi po ukończeniu wojny.

W obradach zebranéj tu obecnie konferencyi pocztowéj bierze także udział poseł wyrtembergski przy dworze tutejszym, baron Spitzenberg. Liczba zatém członków konferencyi wynosi 10, mianowicie 3 pruskich, 2 bawarskich, 2 wyrtembergskich, 1 badeńskiego, 1 austryackiego i 1 luksemburgskiego.

FRANCYA.

* **Paryż**, 23 października. Dziś po południu o godzinie 3 przybył do Paryża cesarz austryacki. Od samego rana ruch na ulicach, szczególnie zaś na bulwarach był niezwykły. Około południa zaległy nieprzeliczone tłumy bulwar strassburgski, stare bulwary, rue Royale, place dela Concorde, pola elizejskie i Avenue Marigny, którędy orszak cesarski miał przejeżdżać do elizejskiego pałacu. O godzinie 2 zabroniono komunikacyi na wspomnionych ulicach i wojska liniowe i gwardya utworzyły szpaler aż do świetnie przystrojonego dworca kolei północnéj. Tu oczekiwał dostojnego gościa cesarz z książętami Napoleonem i Muratem. Wszyscy członkowie ministeryum, marszałkowie Francyi obecni w Paryżu, dostojnicy dworu i ciało dyplomatyczne otaczali Napoleona III. Również zebrało się w dworcu liczne towarzystwo dam austryackich z księżną Metternich na czele. Z uderzeniem godziny 3 wtoczył się pociąg cesarski na dworzec a Napoleon pospieszył uścisnąć wybiegającego z wagonu Franciszka Józefa. Po zwykłych ceremoniach powitalnych opuścili obaj monarchowie dworzec i w jednym pojeździe śród dźwięków austryackiego hymnu rozpoczęli uroczysty wjazd do stolicy. Nasamprzód pędziła pikieta a za nią pół szwadronu karabinierów, daléj czterech pikierów w rzędzie, wreszcie pierwszy pikier cesarski tuż przed pojazdem, w którym się znajdowali monarchowie w wielkich mundurach. Za powozem cesarskim znów szła pikieta karabinierów, poczém sześć dwukonnych pojazdów dworskich z arcyksiążętami i księciem Napoleonem, książętami Grammont, de la Moscowa i Metternichem, baronem Beustem, hr. Andrassy i resztą orszaku. Zamykali pochód karabinierzy gwardyi, rekrutujący się, jak wiadomo, głównie z Lotaryngczyków. — Lud witał monarchów okrzykami i w ogóle z wielką sympatyą wyrażał się o cesarzu austryackim. Wspaniały strój narodowy węgierskiego prezesa ministrów powszechną zwracał uwagę; również podziwiano bogatą kanarkową liberyą księżnéj Metternich. — Około wpół do czwartéj przybyli cesarzowie w bramę elizejskiego pałacu, gdzie dostojnego gościa pochlebna spotkała niespodzianka. Tu bowiem powitała go cesarzowa Eugenia, cała w fiołkowy ubrana kolor, mając obok siebie cesarzewicza, księżną Klotyldę i Matyldę oraz wszystkich książąt i księżniczki rodziny cesarskiéj. Wkrótce później powrócili cesarstwo do St. Cloud, dokąd wieczorem udali się Franciszek Józef i arcyksiążęta na obiad en famille.

Opinion Nationale, organ księcia Napoleona, temi słowy wita monarchę rakuzkiego: „Austrya popularną jest we Francyi a cesarz Franciszek Józef nawet dla tych pożądanym jest gościem, których najmniéj podejrzywać można o monarchiczne zabobony. Dla czegoż? Bo Austrya zwróciła się ku wolności, jéj cesarz zerwał z stuletniemi tradycyami samowładztwa, pojednał się z Węgrami, stworzył dla Polaków schronienie w Galicyi... Paryż przyjmie dostojnego gościa nietylko z grzecznością (courtoisie), ale i z radością w swych murach." — Podobnie przemawiają wszystkie inne dzienniki a w Constitutionnelu ma się ukazać jutro urzędowne powitanie Franciszka Józefa.

Tymczasem kwestya rzymska, która już poczęła tracić na interesie, znów się zdaje wikłać. Uderzyło to bowiem powszechnie, że rząd włoski pozwolił Garibaldemu ujść z Kaprery i przebywać otwarcie we Florencyi. Wprawdzie donosi telegram, że agitatora tego przytrzymano w Toligny, ale dodaje „podobno". Z drugiéj strony utrzymują, że jenerał Cialdini, stłumiwszy zachcianki powstańcze, zażądał od Francyi rewizyi a raczéj zmiany konwencyi wrześniowéj. Słowem kłopot z Włochami nie usunięty jeszcze i dotąd biwakuje 20 tysięcy żołnierza w Tulonie. Cesarz miał oświadczyć ponownie dzisiaj w St. Cloud, iż nakaże wypłynąć flocie do Civitavecchii, jeżli spokój na półwyspie Apeninskim nie będzie wnet przywróconym.

WŁOCHY.

* **Florencya**, 23 października. Nowsze i szczegółowe wiadomości, nadchodzące z Florencyi, okazują dowodnie, że zajęcie państwa Kościelnego ze strony wojsk włoskich nie rozbiło się o dobrą lub złą wolę pana Rattazzego i jego w ministerstwie kolegów, lecz raczéj o opór króla. Ministerstwo owszem wygotowany już nawet miało rozkaz wkroczenia, który ogłoszony miał być w Gazecie urzędowéj, lecz go król w ostatniéj już chwili nie chciał podpisać, co p. Rattazzego zniewoliło do żądania dymisyi. Piszą w téj mierze do Augsb. Allg. Ztg, pod dniem 19 mb., co następuje: „W wczorajszém wydaniu Gazety Urzędowéj spostrzeżono dziwną pomyłkę. Na czele dziennika stała rubryka: „Ostatnie wiadomości," która, jak się samo przez się rozumie, zwykła znajdować się na końcu dziennika. Zamiast jednak „ostatnich wiadomości" zawierała rubryka ta kilka mało ważnych dekretów, należących widocznie do „części urzędowéj." Dzisiaj tłómaczą pomyłkę tę w ten sposób, że na czele dziennika miała być zamieszczona proklamacya królewska, w któréj zapowiedziane było wkroczenie armii do państwa papieskiego i zarazem podane powody tego kroku, lecz że król w ostatniéj chwili wzbraniał się podpisać proklamacyą, dla czego potrzeba było próżne miejsce urzędowego dziennika zapełnić w pospiechu kilkoma przygotowanemi już do ogłoszenia dekretami. Twierdzą tu nawet, że opór króla przeciw wkroczeniu wojska zniewolił gabinet do zażądania dymisyi."

Wszystko dotąd we Florencyi jest w zawieszeniu, niepewności, dla tego woła Italie ponownie, że „spokojność pierwszą jest obywatelską powinnością," dodając zarazem do staréj téj maksymy zwrot nowy, „iż zdarzają się chwile, w których milczeć powinnością jest dobrych obywateli!" To téż milczą stronnicy pana Rattazzego, oczekując, jak daleko prezes nowego ministerstwa sprawy doprowadzi. O ile dotąd znane są nazwiska nowego gabinetu, nie długą mu tu wróżą trwałość, jeżeliby mianowicie nie udało się jego prezesowi wymódz na gabinecie tuileryjskim rewizyi konwencyi wrześniowéj. Stary jenerał Durando jest człowiekiem zużytym, który jako wojskowy i dyplomata odznaczył się w ostatnich przesileniach klęskami jedynie i niepowodzeniami, a jako minister spraw wewnętrznych zapewne nie będzie szczęśliwszym. P. Vigliani, który ma objąć podobno tekę sprawiedliwości, u żadnego stronnictwa prócz klerykalnego nie ma wpływu. Żaden jeszcze ze znakomitszych mężów, cieszących się pewną w parlamencie powagą, nie okazał się skłonnym do przyjęcia teki. Co najmniéj żądają oni od Cialdiniego rewizyi konwencyi wrześniowéj, czego przeprowadzić nie będzie w stanie, gdyż na wszystkie przesłane w téj mierze do tuileryów zapytania odmowną zawsze odebrał odpowieć.

Prezes nowego ministerstwa, jenerał Cialdini, urodził się 1811 roku i poświęcił się w początku zawodowi naukowemu i późniéj dopiero obrał wojskowy. Przeszłość jego jest liberalna. Na półwyspie pyrenejskim walczył przeciw stronnictwu księcia Miguela i przeciw Karlistom; w r. 1848 wstąpił w szeregi wojska lombardzkiego a pod Vincenzą ciężką odebrał ranę. W tymże roku walczył na czele pułku ochotników; dziesięć lat późniéj dowodził w bitwie pod Czernają na Krymie brygadą roku następnego dywizyą, a na jéj czele odznaczył się pod Palestro. Przy wkroczeniu Piemontczyków do państwa kościelnego w 1860 r. zajął na czele swego korpusu Marchie, zwyciężył wojsko papieskie pod Castelfidardo, korpus burboński zniósł pod Isernia, z pomocą korpusu Garibaldego zdobył Kapuę i wymusił kapitulacyą Gaety; późniéj poddała mu się cytadela meseńska. Roku 1861 wszedł do izby, gdzie poróżnił się niejako z Garibaldim, a pomiędzy innemi oświadczył się przeciw amnestyi, udzielonéj Garibaldczykom. Czynność jego w ostatniéj wojnie w świeżéj jest jeszcze pamięci. Nie poniósł on nigdy, jak jenerał Lamarmora i admirał Persano, klęski. Dowodził armią nad Padem, przeszedł przez tę rzekę, gdy Włochy mimo cesyą Wenecyi rozpoczęły znów kroki zaczepne i dopiero zawieszenie broni zakończyło dalszy jego w Weneckiém pochód.

Wiener Abendpost pisze: „Wedle odebranych przez nas wiadomości autentycznych nie ma zgoła rzeczywistéj podstawy podana przez kilka dzienników wiadomość o adresie, zaopatrzonym w 12,000 podpisów a po Rzymie obiegającym, którym Ojciec św. znaglony być ma do zawiązania bezpośrednich z rządem włoskim układów. Wojska papieskie zwyciężyły we wszystkich z powstańcami stoczonych walkach. W Rzymie głęboki panuje pokój."

Dowódzca legii rzymskiéj, były major Ghirelli ogłosił manifest następujący: „Za panowania JKMości króla Wiktora Emanuela II, z Boskiéj Opatrzności i woli narodu króla Włoch. Obywatele! Aby broń oswobodzająca i chwili nawet nie była bez swego towarzysza, bez porządku, będącego najwyższym wolności przymiotem, obejmuję rząd tymczasowy w zajętych przez legią rzymską gminach. Wam jako synom owego ludu, który podyktował światu powstanie praw, nie potrzebuję przypominać, że wszyscy powinni je szanować i być im posłusznymi. Obywatele! Świecka papieżów władza istnieć przestała. Rzym wita jutrzenkę swego odrodzenia. Nie przychodzimy, by gwałcić sumienia, nie przychodzimy, by z góry powzięte narzucać wam plany. Jako wygnańcy wracamy do naszéj ojczyzny a w zwojach naszéj chwalebnéj chorągwi, która powiewała pod Palestro i San Martino, pod Calatafimi, Kapuą i Castelfidardo, przynosimy wam wolność rozstrzygania o losie waszym. Dowódzca legii i nadzwyczajny komisarz Giovanni Filippo Ghirelli."

Telegramy.

Drezno, 25 października. Dresdner Journal donosi, iż wiadomość Journal des Débats o rokowaniach, dotyczących wcielenia Saksonii do Prus, są wymysłem, żadnéj nie mającym podstawy.

Monachium, 25 października. Konferencye wojskowe państw południowo-niemieckich, które miały być zagajone na początku przyszłego tygodnia, odroczone zostały w skutek uwagi rządu badeńskiego, że obecność badeńskiego ministra wojny nieodzownie jest potrzebną na obecnych obradach sejmowych o Karlsruhe.

Petersburg, 25 października. Boersen Zeitung donosi, że wiadomość zawarta w telegramie, przez Avenir national w Paryżu ogłoszonym, o wydanéj przez księcia Gorczakowa nocie w kwestyi wschodniéj, jest fałszywa, i dodaje, że przeciwnie żądała tu W. Porta, aby ze strony Rosyi zaprzestano przewozu kreteńskich zbiegów. — Dzisiaj ogłoszono ceremoniał ślubu króla greckiego z w. księżniczką Olgą, który się odbędzie w niedzielę.

Paryż, 25 października. Usposobienie giełdy jest słabszém, ponieważ obiegała pogłoska, że Garibaldego nie uwięziono. Co do podróży margrabiego Pepoli rozeszła się wieść, że tenże nie uda się do Berlina lecz do Paryża.

Paryż, 25 października. Patrie donosi, że pod przewodnictwem cesarza odbyła się dziś w St. Cloud rada ministrów, na któréj radzono mianowicie o sprawach włoskich. — Patrie donosi daléj: Wedle telegramów z nad granicy włoskiéj miał Garibaldi, nie zważając na przesłane mu ze strony rządu do Toligno wezwanie, dostać się na Terni do Narni i zamierzać przejść granicę państwa Kościelnego. Stojące pod Nicoterą i Menottim hufce mają być dosyć silne, by dozwolić Garibaldemu rozpoczęcie kroków zaczepnych. Dodają, że usposobienie wojsk włoskich, dzięki wziętości jenerała Cialdiniego polepszyło się wprawdzie nieco, lecz że jednak wiadomość o ważnych wypadkach na terytoryum rzymskiém mogłaby w wojsku wywołać pewne poruszenie. Patrie nadmienia daléj, że depesze z Florencyi potwierdzają trudności, na jakie jenerał Cialdini napotyka przy uzupełnianiu gabinetu.

Paryż, 25 października. Cesarz Napoleon zwiedził dnia 23 mb. 94 oddział wystawy. Prezydent oddziału miał do niego przemowę, na którą odpowiedział cesarz, że czuły jest o polepszenie doli klas roboczych. Cesarzowa podziela tę troskliwość a cesarzewicza, który odpowiednie odbiera cychowanie, poucza, aby szanował pracę, wspierał usiłowania robotników i pojął wysokie pracy przeznaczenie w towarzystwie naszych czasów.

Londyn, 25 października. Do Gravesend doniesiono o blizkiém przybyciu pruskiego następcy tronu i następczyni tronu, którzy do Londynu przybędą może o 9 godz. przed południem. — O następujących północno-niemieckich okrętach wojennych przesłano tu z portu Plymouth wiadomość: fregata pancerna „Fryderyk Karól" przybyła tam, fregata „Niobe" skończyła reparacye i gotuje się do odłynięcia, bryg „Mosquito" udał się z Plymouth ku zachodowi na otwarte morze.

Florencya, 25 października. (Na Paryż). Wedle nadesłanych tu wiadomości ogłoszono w Civitta-Vecchia stan oblężenia. W Rzymie panowała spokojność. — Nadeszły tu Giornale di Roma ogłasza dalsze szczegóły o wypadkach z dnia 22 mb. Wedle nich rozpoczęto powstanie od tego, że powstańcy rzucili na placu Colonna bomdę, która pękła. Następnie zapalono beczkę prochu przy koszarach Serristori, przyczém zginęło kilku zuawów. Oddział powstańców, który usiłował znieść kilka posterunków, odparto. Podobne wypadki zdarzały się w rozmaitych punktach miasta. Uwięziono około sto osób.

Florencya, 24 października. Desygnowany minister spraw wewnętrznych, jenerał Durando, przybył tu. Stanowcze ukonstytuowanie ministerstwa Cialdini nastąpi prawdopodobnie dzisiaj. — Przywrócono komunikacyą telegraficzną z Rzymem.

Bruksela, 25 października. Rząd przedłożył na dzisiejszém posiedzeniu izby reprezentantów prawo, tyczące się organizacyi wojskowéj. Siła wojska pod chorągwiami stojąca ma być doprowadzoną do 100,000 żołnierzy; roczny pobór wynosi 13,000 ludzi, koszta obliczono na 36 milionów.

Carogród, 25 października. Omera baszę powołano podobno do objęcia dowództwa nad wojskiem, stojącém nad Dunajem a na Krecie ma go zastąpić Hussein basza.

Paryż, 26 października. Monitor dzisiejszy pisze: W obec świeżo poczynionych przez bandy rewolucyjne usiłowań wtargnięcia do państwa Kościelnego, cesarz cofnął rozkaz, który zaambarkowanie się wojsk około Tulonu skoncentrowanych odraczał.

Paryż, 26 października. Deputowany Cairoli przy zamiarze wtargnięcia z oddziałem powstańców do Rzymu został zabity. Garibaldi na czele 4000 ochotników zbliża się do Rzymu w kierunku Monterotondo.

Florencya, 26 października. Ministeryum Cialdiniego jeszcze się nie ukonstytuowało. Garibaldi znajduje się w Monterotondo.

Florencya, 25 października o 9 godzinie wieczorem. Dzienniki donoszą, że Garibaldi na czele hufców Menottego zajął Passo Correse i Montemaggiore. Przednie kolumny powstańców stoją pod Monterotondo. Powstańcy zdobyli znów Bagnorea. W Rzymie ogłoszono stan oblężenia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 26 października. Jak się z zupełnie wiarogodnego i kompetentnego dowiadujemy źródła, **wybór duchownych na wyborców** (Wahlmänner) przy nadchodzących prawyborach do izby pruskiéj nie ulega żadnéj przeszkodzie ze strony najwyższéj władzy kościelnéj. Ztąd wypływa, że duchownych wszędzie na wyborców wybierać można.

— * Staats-Anzeiger ogłasza w dzisiejszym swoim numerze nominacyą asesora sądowego p. **Ludwika Thiela**, na rzecznika przy sądzie powiatowym w Rawiczu, i notaryusza w obwodzie sądu apelacyjnego w Poznaniu z praktyką przy deputacyi sądowéj w Gostyniu.

— * **Instytucyą kanoniczną** otrzymali świeżo księża Kuczyński i Zbierski, pierwszy na probostwo w Wysoce, drugi na probostwo w Ślesinie.

— * Dotychczasowego tymczasowego nauczyciela pomocniczego **Krzymieniewskiego** przy gimnazyum w Gnieźnie ustanowiono tamże nauczycielem technicznym etatowym.

— * P. dr. **Th. Block**, dentysta z Berlina, prosi nas o doniesienie, że ze względu na liczne zamówienia konsultacyi w jego zawodzie pobyt swój w Poznaniu jeszcze przedłużyć postanowił.

— * Panom kupcom, przemysłowcom i rzemieślnikom naszym przypominamy ponownie, że jak zeszłego roku tak i tego, postanowiono urządzić **wystawę gwiazdkową**. Zdaje się nam, że przemysłowcy nasi myśl tę, już dawniéj rzuconą, przyjmą, i starać się będą o liczny udział w wystawie.

— * Redaktor Pos. Ztg dr. Jochmus zwołuje **zgromadzenie prawyborców** w do ostatecznego ustanowienia komitetu wyborczego dla miasta Poznania na sobotę 26 tm do Odeum. Były już dwa uprzednio podobne zgromadzenia, lecz nieco burzliwe, stronnictwa liberalne i konserwatywne stawiały swych kandydatów, lecz ostatecznie pogodzić się nie mogły.

— * Onegdaj nabył magistrat tutejszy, jak się dowiadujemy, **kamienicę przy ulicy Wodnéj**, przy wązkiém przejściu z ulicy Wodnéj na Nowy Rynek położoną. Magistrat zamierza,

...ak nam donoszą, zniéść zakupione zabudowania i utworzyć nową ...licę.

— * Kr. Ztg w wczorajszym numerze zamieszcza artykuł pod napisem: **Dzień modlitwy nakazaném świętem.** Już uprzednio wspominaliśmy, że wiele przeważnie katolickich gmin poznańskiego obwodu rejencyjnego ze strony prokuratora policyjnego oskarżono, jakoby członkowie tychże w dniu pokuty i modlitwy na polach i publicznych miejscach prace swe odbywali. Również donoszono, że sędzia policyjny oskarżonych za niewinnych uznał, ze strony prokuratoryi policyjnéj rekurs założono i za prawomocny uznano. Oskarżeni udali się do arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego, prosząc go o raczenie wstawienie się. Na prośbę tychże arcybiskup odpowiedział, że sąd apelacyjny w tych razach jako ostatnia instancya dzień pokuty i modlitwy uznał dla obu wyznań za nakazane święto, a przeciw tym rozporządzeniom działającym bez względu wyznania karę wymierzyć. W końcu arcybiskupp proszącym udziela rady, aby przy takich okolicznościach rekursu w Poznaniu się zrzekli, gdyż to bezskutecznie, tylko wydatki pomnaża, i ubolewa, że im w niczém dopomódz nie może.

— * Kalendarz. Jutro, w niedzielę, dnia 27 października, Frumencyucyusza biskupa; w kalendarzu słowiańskim Witomiła. Pojutrze, w poniedziałek dnia 28 października Szymona i Judy apostołów; w kalendarzu słowiańskim Władyboga. Wschód słońca w poniedziałek o godzinie 6 minut 46, zachód o godzinie 4 minut 41.

(y) **Z Kostrzyna,** 23 października. Parafia kostrzyńska straciła w przeciągu kwartału dwóch kapłanów. W dniu 6 sierpnia r. b. rozstał się z tym światem — jak to Dziennik swego czasu doniósł — nasz proboszcz i dziekan foralny śp. ks. Ignacy Szymański; dnia zaś wczorajszego odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki wikaryusza naszego śp. ks. Walentego Sęckiego.

Obecnie nie mamy ani proboszcza ani wikaryusza; tymczasowo zarządza naszą parafią jako administrator JM. ks. Rzeźniewski, proboszcz z Siedlca. Jest szczerém życzeniem całéj naszéj parafii kostrzyńskiéj, aby ten zacny i gorliwy kapłan stale pośród nas pozostał.

Folwark Ługowiny pod Kostrzynem, nad szosą kostrzyńsko-średzką położony, obejmujący 914 morgów ziemi, przeszedł z rąk p. Kaniewskiego z Kłonów na własność p. Eppnera z Berlina za sumę 45,000 talarów.

(W. S.) **Z Środy,** 22 października. Pomyślne skutki starań p. M. Waligórskiego i interpelacyi jego w sejmie pruskim, dotyczącéj dotkniętych wygnaniem rosyjskiém poddanych pruskich, zaczynają się objawiać. Dzisiaj powitaliśmy wracającego stamtąd p. A. H., który aresztowany w r. 1863 w okolicy Włocławka, trzymany najprzód przez kilka tygodni w samym Włocławku pod śledztwem, wysłany potém przez Warszawę do Włodzimierza, gdzie przez fungującą tamże komisyą na dwa lata w roty aresztanckie skazanym został, bez względu na to, że był w posiadaniu legalnego paszportu pruskiego. Razem z wielu innymi przebył czas ten już to w Symbirsku, już w Twerze i innych jeszcze miejscowościach zawsze przy ciężkiéj pracy. Używano bowiem skazanych, bez względu na stopień wykształcenia i dotychczasowe zajęcie, do roboty taczkami a nawet i tłuczenia kamieni. Lecz dwa lata, wyrokiem przepisane, jakkolwiek długie, minęły, ale z ich końcem nie kończyła się niewola, bo w takim razie zwyczajem tamtejszym, jeżeli skazany nie miał znakomitéj protekcyi, to szedł niby wolny — w stepy Sybiru na posielenie! Toż zapewne skutkiem pomienionych starań wyszło teraz dopiero rozporządzenie, że wygnańcy, nie będący rosyjskimi poddanymi, po wysiedzeniu kary wyrokiem przepisanéj, do ojczyzny bywają odstawiani.

Przyjaciele i znajomi p. A. H. przyjęli go z serdeczną radością w grono swoje, wyrażając mu na urządzonéj na ten cel wspólnéj wieczerzy jak najżywsze współczucie dla przebytych cierpień jego i wszystkich naszych braci, tym samem losem dotkniętych!

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

φ **Poznań**, 26 października. **Sprawozdanie tygodniowe komisyonera zbożowego.**

Powietrze mieliśmy w ubiegającym tygodniu suche i nieco chłodne, przy końcu dopiero dżdżyste, ale dla ozimin bardzo dogodne.

Zbożowe targi nasze w przedostatnich dniach straciły na dawném ożywieniu, jakiego doznawały wskutek hausy na angielskich i francuzkich planach, wszelako spodziewać się należy, że zobojętnienie to będzie tylko chwilowém. Niemal zewsząd ze zagranicy spływają doniesienia o nader słabym w tym roku zbiorze, szczególniéj z Rosyi i całéj Polski pod zaborem rosyjskim, gdzie nawet nie ma być jeszcze średnim, jak innych lat urodzajnych. Spodziewane o ten czas dowozy z Królestwa Polskiego nadchodzą w nader szczupłéj mierze. Przeciwnie zaś zanosi się na kolosalny wywóz ziemniaków naszych tam dotąd, pod które skontraktowano już wielką ilość berlinek na Warcie.

Dowozy zboża na nasz targ w ostatnim czasie trochę się powiększyły, ale właściciele ziarna nie spieszą się ze sprzedażą, licząc na dalsze podniesienie się cen. Z miasta naszego wyprawiano w tym tygodniu dość znaczne zapasy do północnych prowincyi pruskich, gdzie ma być dotkliwy niedostatek zboża, przy spodziewanéj lichéj dostawie ze spustoszałéj Litwy, która dawniéj bardzo zasilała wschodnie Prusy. Nasi młynarze, piekarze i magazynierowie z pewną gorliwością także robili zakupna, jak się zdaje, w przewidywaniu gorszych dla siebie konjunktur, jak są obecne.

Pszenica pośledniejsza po największéj części zbywała się w miejscu, lepsze gatunki wysyłano koleją do Berlina i Szczecina, ztąd téż ziarno to trzymało się doskonale w cenie. Postępowano za jasną

za jasną	Tal. 95—100	za 2125 funt.
pstrą	„ 93—96	
(ze śniecią) poślednią	„ 82—88	

Żyto kontraktowano na odstawę do Pomeranii i Brandenburgii. W ostatnich przecież dniach ochota nań nieco zwolniała i cena jego także się trochę obniżyła. Płacono za 83 funt. (po części) tal. 70—73, na dostawę w listop., grud. stycz., tal. 64 za 2000 funt, na wiosenny liweruneк zaś tal. 64 1/.

Jęczmień zarówno ze ziemniakami był do gorzelni pożądanym, a przez piwowarów nawet skwapliwie poszukiwanym. Płacono ztąd téż zań o 70 funt. tal. 54—56 węcpel. W mniejszym gatunku zrobiono 2—3 tal. na węcplu różnicy.

Groch mianowicie do gotowania doznawał niemałego także popytu i płacono przyzwoitą cenę tal. 67—73.

Owies zbywał się tą razą trochę trudniéj, jak dawniéj, zawsze jednak osięgał za 50 funt. tal. 32—35 za węcpel.

Olejnego ziarna dostawiono do sprzedaży więcéj, jak się stósunkowo spodziewano. Kupców nie brakło na nie wcale, ztąd téż głównie w suchéj kondycyi gładko się umieszczało. Tal. 78—82 (za 74 funt.)

Spirytus przy nader małéj w ostatnim czasie fluktuacyi w pokupie wolnieje. Tutejsi spekulanci nadzwyczajne masy na sprzedaż wystawili i po większéj téż części pozbyli, pewno obawiając się dalszéj baissy.

Mąka tą razą trudniéj kupców znajdywała, wszelako cena jéj prawie nieodmienną pozostała. Za nr. 0 pszennéj tal. 7. Nr. 1 tal. 6½; rzanéj nr. 0 5½ tal. nr. 1 tal. 5.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu 4 klasy 136 król. klasowéj loteryi padły 2 wygrane po 5000 tal. na nr. 7728 i 45221.

2 wygrane po 2000 tal. na nr. 2669 i 36177.

42 wygrane po 100 tal. na nr. 919 210 1054 1997 2433 2658 6574 10066 11500 14260 15098 18302 22602 22948 26108 26424 32332 35220 37412 39238 39319 41399 42088 44114 49432 50004 52701 57455 58212 58539 60486 60805 64939 66329 66932 67918 83381 87964 88391 90641 91362 i 93156.

53 wygrane po 500 tal. na nr. 2249 6093 8216 9794 9800 14019 16966 18321 22793 26749 27071 29182 31344 31460 34650 35252 40147 41498 43098 43799 43898 46269 46961 47846 48843 51974 54881 54986 55227 55364 57718 59980 62038 62212 65107 66875 68193 68871 71673 71872 72252 72615 74018 74354 75896 81946 84864 85134 86500 91041 91804 93167 i 94596.

81 wygranych po 200 tal. na nr. 6092 8636 10160 11585 12092 12546 12636 12958 13756 15232 15495 17498 18787 19283 19852 20663 21113 21274 23061 23140 24305 27032 27985 28717 29232 30879 30964 33983 35749 36239 38469 38647 38710 40089 43471 44435 48613 49916 49974 50348 51667 52374 53530 54042 54917 58204 58534 58683 59314 59864 62334 62746 64456 64755 65800 66031 67206 70627 71311 72098 72429 74061 74602 77183 78195 79204 79350 79479 80037 80113 80294 80988 83411 84428 85513 85890 86261 86639 91054 91715 i 92016.

Berlin, dnia 25 października 1867.

Królewska jeneralna dyrekcya loteryi.

— * **Mąka.** Berlin, 25 października. Mąka pszenna No. 0 6 7/12—1/3 tal., No. 0 i 1 6 1/3—6 tal; rzana No. 0 5 5/12—4 1/6 tal. No. 0 i 1 5 1/12—4 11/12 tal. płac. za centnar bez akcyzy.

Poznań, 26 października. Mąka pszenna No. 0 6½—5 5/6 tal., No. 0 i 1 6 1/6—6 1/3 tal; mąka rzana No. 0 5¼—5 1/3 tal., No. 0 i 1 5—5¼ tal. płac za centnar bez akcyzy.

Przybyli do Poznania dnia 26 października.

BAZAR. Taczanowska z familią z Stawoszewa, Niegolewska z Morownicy, Bartynowski z Krakowa, Rakowski i Raciaorowski z Rosyi.

HOTEL DU NORD. Kozłowski z Rokossowa, Baranowski i Górski z Smogorzewa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Raczyński z Książna, Malczewski z Świniar, Długołęcka z familią z Goranina.

TILSNERA HOTEL GARNI. Kretschmer z Bydgoszczy, Haneman z Torunia, Glöckner z Nakła, Sonnberg z Hali, Minstein Köthen, Salfeld z Berlina, Schonert z Wrocławia, Kreisig z Szczecina, Meyer z Nowegomiasta, Schmidt z Poznania, Noak z Leszna.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 26 października.

Dziś nie zawierano na giełdzie tutejszéj żadnych interesów.

Giełda berlińska, 26 października.

Usposobienie giełdy dzisiejszéj było również pomyślne a lubo w pierwszym rzędzie ożywiło tylko obrót papierów spekulacyjnych, to jednak przyczyniło się i do ustalenia walorów krajowych i podwyższenia choć małego ich kursu.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 97¼ płc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102 7/8 płc. Obl. pstwa (3½) 83¼ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 118 żąd.

List. zastaw.: Zach.-prusk. (3½%) 75 1/8 płc., dto (4%) 82¾ pł., dto (4½%) 90 3/8 płac. Pozn. nowe (4%) 85 3/8 płacon. **Listy rent.** Pozn. (4%) 89¼ płc. Prusk. (4%) 89½ płc.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 45¾ płac. Poż. narod. (5%) 53—¼ płacn. Losy z roku 1854 (4%) 58 płacono. Losy kred. z r. 1858) 68 żd. Losy z r. 1860 (5%) 66½—5/8 płacn. Losy z r. 1861 (4%) 40½ płc. Poż. wsrebr. z roku 1864 (5%) 59 płac., Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 99¼ płacono. Rosyjsk.-polsk. obl. skarb. (4%) 62½ pł. Polsk. certif. lit. A. po 300 złp. (5%) 90 5/8 płc., dto cząstki po 500 złp. (4%) 93½ płacono. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 56 5/8 płacn. Włosk. poż. (5%) 45 3/8—5/8 płacono. Amer. poż. (6%) 75¼ płacono. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 140 płac. Gal.-Kar.-Ludwik. 85¾—¼ płc. Austr. franc. 127¼—½ pł. Warsz.-wied. 61 7/8 płacon. **Banki itd.** Austr. cred. u. ob. 70 5/8 płacono. Pozn. prow. 99½ płc. Szląsk. stow. bank. (4%) 113 płac½. Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 100½ płc. Hansem. (4½%) 87 płac. Henckel (4½%) — żądn. Obl. hip. szląs. stow. bank. (4½%) — żądano. Meining. (4½%) 88 żądano.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113¾ płacn., ldr. 112 żądano., suweryny 6. 27 1/8 płac., nap. 5. 13 płc., półimper. 5. 18 płacon., doll. 1. 12 1/8 płc. Zagraniczne bank. 99¾ płacn., Austr.-bankn. 81 1/8 płacon. Rosk. bankn. 83 1/8 płc. — **Dyskonto bankowe** 4.

Giełda wrocławska, 24 października.

Żyto 2000 funt. ceny niższe, wypow. 2000 cent.; na październik 67 tal. płac. i żąd. październik listopad 66—65½ płac. i żąd. listopad-grudzień 65½—¼—½ tal. płac. grudzień-stycz., styczeń-luty i luty-marzec 63½ żąd. kw.-maj 63¼—63—¼ tal płac. i żąd. Pszenica na październik 90 tal. żąd. Jęczmień: na październik 53 tal. płacono. Owies: na październik 50 tal. płac. Rzep na październik 96 tal. żądano. Oléj rzepiowy: ceny nieco niższe; w miejscu 10 11/12 tal. żąd., na paźdz. i paźdz.-listop. 10¾ żąd. listopad-grudzień 10 2/3 płac. w końcu 10 17/24 płac. kwiecień-maj 11 7/24 tal. płac. Okowita: ceny zniżają się, wypow. 30,000 kwart; w miejscu 20 tal. żąd. 19¾ płac. na październik 20 płac. i żąd. paźdz-listopad 19 płac. listopad-grudzień 18 5/6 żąd. kwiecień-maj 19—1/12 tal. płac. i żąd.

Na targu:	piękna. sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	111—115	107	101—105
„ żółta	108—111	105	100—103
Żyto	86—87	85	—84
Jęczmień	63—66	61	57—59
Owies	—38	37	—36
Groch	78—82	76	72—74
Rzep	210	200	190
Rzepik zimnowy	200	190	180
Rzepik latowy	186	176	166
Lnianka	178	168	158

(Pszenica do Rzepu: za szefel)

Telegram giełdowy Berliński.

[Bracia Mamroth.]

Berlin, dnia 26 października.

Powietrze: pogodne.

Giełda ziemiopłodów: stale.	Ceny na wiosnę
Pszenica	89
Żyto	72¾
Okowita	19 11/12
Giełda walorów: ospale.	Kurs.
Listy zastawne poznańskie nowe	85¼
Listy rentowe „	89 3/8
Amerykańska 6 % pożyczka	74½
Akcye kolei żelaznéj Karóla-Ludwika	84 7/8
Rosyjskie banknoty	84½
Polskie listy zastawne	57
Rosyjska pożyczka premiowa stara	99¼
„ „ „ nowa	93¼

Szczecin, 26 października 1867. (Marcuse i Maass).

		not. 25			not. 25
Pszenica: wyżéj.			**Oléj rzepiowy:** ospale.		
Październik	101	99½	Październik	11 1/6	11 1/6
Paźdz.-listopad	98½	96¼	Kwiec.-maj 1868	11 1/3	11½
Na wiosnę	96	94½	**Okowita:** trzyma się		
Żyto: stale.			Październik	20 2/3	20 7/12
Październik	74¾	74¼	Paźdz.-listopad	20 1/3	19 5/6
Paźdz.-listopad	73	72½	Na wiosnę	—	20 1/3
Na wiosnę	69¼	69			

Kilka słów o wychowaniu kobiet.

W żadnéj epoce nie zwracano tyle uwagi na nadanie samoistnego bytu kobietom, jak w ostatnich latach; umysły poważne Francyi i Ameryki, tych dwóch głównych narodów świata, skwapliwie zajęły się urzeczywistnieniem téj wielkiéj myśli, a odrzuciwszy na bok wszelkie eksentryczne mrzonki, uznały za jedyną drogę, prowadzącą do tego celu, przyjęcie w zakres wychowania kobiet więcéj poważnych nauk, rozgałęzienie wiedzy, dozwalające im wybór stanu i przedłużenie lat przeznaczonych na ich wykształcenie, aby wchodziły w życie lepiéj do niego przysposobione. Wiadomo jest każdemu, że dziś, uczą ich tylko powierzchownie, wszystkiego po trochu, a żadna z nich, kształcąc się nie ma na celu, wybrania sobie zawodu, któryby był dla niéj rękojmią zapewnienia bytu, główną zaś myślą młodéj panienki jest nabycie tyle powierzchownych powabów, aby się podobać a ostatnim słowem jéj marzeń, wyjść jak najspieszniéj za mąż. Gdy jednak okoliczności nie dozwolą jéj dojścia do tego celu, zostaje zupełna próżnia w jéj życiu, szuka długo czém ją zapełnić, błądzi po manowcach, a nie mając prawdziwéj nauki, ani stanu, któryby jéj byt zapewniał, staje się nieużytecznym członkiem społeczeństwa, które nie potrafiło jeszcze zamienić miana staréj panny, na nierównie użyteczniejsze, doktora, rytownika, malarza, nauczyciela, fotografisty i wielu innych zajęć przystępnych dla kobiet, które wtenczas przestałyby być zbytkowemi cackami, a potrafiłyby same sobie wystarczyć, w razie gdyby los nie dozwolił im zawrzeć związków małżeńskich.

Wiemy dobrze, że kobieta jest podstawą rodziny; rodzina jedyną podstawą społeczeństwa; ale wiemy równie dobrze, co podkopuje istnienie i osłabia byt rodziny, oto niedobrane małżeństwo, zbytnia skwapliwość rodziców w wydawaniu córek za mąż, nie wypróbowawszy ani charakteru, ani usposobienia, ani trwałości przywiązania, jest aż nadto naganną, a smutne jéj skutki tak są częstemi, że zbyteczne chcieć ich dowodzić, wystarczy podać na nie lekarstwo, a niém jest nadanie głębszych podstaw wychowaniu kobiet. Wtenczas małżeństwo przestanie być jedynym kresem powinności rodzicielskiéj, a kobieta sama wyżéj wykształcona, będzie oględniejszą w wyborze towarzysza; on zaś czując, że nie tylko powierzchownością i majątkiem, ale szlachetnością uczuć, wyższością moralną, zdobywa się serce i szacunek kobiet, będzie się starał o nie, na nich zbuduje nadzieje przyszłego szczęścia, które go nie omylą.

Sławny pisarz francuzki Legouvé w dziele swojém Histoire morale des femmes tak mówi: „C'est au nom de la famille, au nom de la maternété, du ménage qu'il faut reclamer pour les filles une forte et sérieuse éducation." Nie mamyż i my żądać dla naszych córek tych zbawiennych skarbów nauki, które wzbogacające ich umysł i serce, zapewnią im, nie czczy i ograniczony współudział w życiu, ale obszerne pole, do którego nie będą się już ukradkiem wdzierać, ale wejdą szeroko otwartemi wrotami równouprawnienia, a w zamian za to dobrowolne uznanie dadzą społeczeństwu nowy zastęp pracowników, lepiéj wychowanych i moralniejszych synów, a zatém całe lepsze pokolenia.

Amelia L.

Wypadki naukowe.

Daleko sięgające znaczenie słodowych środków leczącopożywnych Jana Hoffa w gospodarstwie domowém publiczności wywołało ich chemiczne i lekarskie zbadanie wszechstronne. Podajemy podobne zbadanie, przesłane nam przez pana **dra Wernera**, przewodniczącego biura politechnicznego w Wrocławiu, z dnia 23 listopada 1866. „Na mocy tych naukowo potwierdzonych faktów pochodzące z fabryki liweranta nadwornego Jana Hoffa w Berlinie, Nowa Wilhelmowska ul. 1, preparata słodowe: piwo zdrowia z wyskoku słodowego i słodowa czekolada zdrowia, bardzo znakomitemi są środkami uraczającemi, tak dla chorych jak i dla rekonwalescentów, czekolada prócz tego znakomitym środkiem wzmacniającym dla matek karmiących." Dr. **Werner**, przewodniczący biura politechnicznego. — Pochodzące również ztamtąd **słodowo-ziołowe mydło kąpielowe wzmacnia ścięgna, muszkuły i kości; słodowo-ziołowe mydło toaletowe upięknia prócz tego skórę.** Woń tych **słodowo-ziołowych mydeł** oznacza, że przyczyniają się do zdrowia, zabezpieczają téż rzeczywiście skórę przeciw miasmatycznym wpływom atmosfery. Częste żądania tych artykułów wywołują codzienne wnioski, przesyłane do fabrykanta, o zakładanie składów, które chętnie tam się urządzają, gdzie korzyść przynoszą.

Aromatyczna pomada słodowa służy ku utrzymaniu, upiększeniu i wzmocnieniu włosów i wzmacnia skórę na głowie. Flakon 15 sgr. i 10 sgr.

Ostrzega się przed sfałszowaniami!

Sławnych w świecie fabrykatów Jana Hoffa mają zawsze w zapasie:

Skład główny w Poznaniu u ***Braci Plessner***, Rynek 91, skład uboczny u ***H. Dietza***, ul. Wilhelmowska 26, u ***Th. Wohlgemutha*** w Wągrówcu, u ***A. Podgórskiego*** w Nakle, u ***J. S. Lewinsohna*** w Bydgoszczy i u ***Ernesta Teppera*** w Nowymtomyślu. [6392].

Spóźnione.

Dnia 21 października o godzinie 11 w nocy umarł w Borku Jks. ***Mateusz Gębalski,*** emeryt, opatrzony św sakramentami. [6406].

Pokój jego duszy!

Eksportacya zwłok śp. **Lucyny z Kozłowskich Wilkońskiéj** odbędzie się w Poznaniu z domu Dra Nieszczoty d. 27 bm. o godz. 4 po południu, pogrzeb w Górze pod Inowrocławiem d. 28 bm. w południe na który krewnych, przyjaznajomych zaprasza [6389]

Pozostały **mąż.**

Dnia 24 bm. zasnęła w Bogu najdroższa moja żona śp. **Lucyna z Kozłowskich Wilkońska.** [638]

Stroskany **Mąż.**

Poznańskie stowarzyszenie landwerowe.

Dnia 14 bm. umarł nasz kolega v. **Gross.** Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 27 po południu o 5 godzinie z Sierocéj ulicy. Oddziały 8, 9, 10, 11, 12 i 13 obowiązane są stawić się, innych kolegów uprasza się, aby się dobrowolnie stawili. Zebranie na Działowym placu o 4½ z odznakami.

Zarząd. [6415]

Obwieszczenie.

Etaty dla zarządu miejskiego na rok 1868 ułożone, przejrzane być mogą przez mieszkańców naszego miasta w biurze p. Maciejewskiego, sekretarza na ratuszu, od poniedziałku dnia 28 bm. przez następne dni ośm. Ogłasza się to stósownie do przepisu w § 66 nowéj ordynacyi miejskiéj.

Poznań, 25 października 1867.

Magistrat. [6401].

Obwieszczenie.

Grunt w Strzyżewie kościelnym pod liczbą 6 położony, do **Teodora i Tekli z Wawrzyckich** małżonków **Kuczyńskich** należący, oszacowany sądownie na 7129 tal 18 sgr 4 fen wedle taxy, mogącéj być przejrzany wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 18 Marca 1868 przed południem o godzinie 12

w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się niewykazującéj, zaspokojenia z summy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele: 1) Józefa Ignasiak, 2) gospodarz Franciszek Łukowski w miejsce swego niedoletniego syna Józefa, 3) Jan Waliński, 4) Jakób i Rozalia z Wołkow małżonkowie Liss lub Lisosey, 5) komornik Jan i Katarzyna z Wołków, małżonkowie Schich zapozywają się niniejszém publicznie. [4971]

Trzemeszno, dnia 12 sierpnia 1867.

Król. Sąd powiatowy.

Wydział pierwszy.

Obwieszczenie.

Grunta we wsi Zazdrości pod No. 1, 2, 3, położone, do **Władysława Mejera** należące, oszacowane sądownie na 16,481 tal. 21 sgr. 8 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być

dnia 19 grudnia 1867 przed południem o godzinie 11

w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się niewykazującéj, zaspokojenia z summy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel, dzierzawca Adolf Kawczyński, zapozywa się niniejszém publicznie. [3191]

Trzemeszno, dnia 17 maja 1867.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział I.

W celu ułożenia materyału do dyskusyi na **Walném Zebraniu** wszystkich Towarzystw Pożyczkowych w W. Księstwie Pozn. i Prusach upraszamy niniejszém **usilnie** szanowne Dyrekcye tychże Towarzystw o **niezwłoczne** nadesłanie nam **statutów i spisu członkow Dyrekcyi** do rąk naszego sekretarza p. **Ławickiego** (przy ul. Garbary No. 49). (6429.)

Zarząd Towarzystwa Pożycz. w Poznaniu.

Wilhelmowski plac 5

są dwa pokoje na 1 piętrze do wynajęcia. Bliższa wiadomość w kantorze handlu żelaznego Zydowska ul. N. 2. [6431]

Polak, który w skutek ostatnich wypadków wiele wycierpiał i w tych dniach wrócił z niewoli rosyjskiéj, zdatny do sprawowania urzędu sekretarza lub kasyera dominialnego, uczony przytém kupiec, przedewszystkiém człowiek nader skromny i porządny, poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia. Bliższych wiadomości udzieli na żądanie p. J. Żórawski w redakcyi Dziennika Poznańskiego.

Dom w dobrym stanie z ogrodem, przy ulicy Obornickiéj w Mur. Goślinie położony jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższe wiadomości udziela na żądanie pani **K. Żupańska** w Poznaniu. Rynek Stary No. 59. [6430]

Wilda 9 jest izba od 1 listopada do wyn. [6423]

Nakładem księgarni

Mieczysł. Leitgebra

wyszło co dopiero i znajduje się we wszystkich księgarniach

333 Przepisów

smacznych potraw, ciast i konfitur

przez znaną gospodynię

Teofilę *

8vo 12 arkuszy 15 sgr.

Smaczne a tanie przepisy podaje autorka, to też dziełko to, którego rzeczywiście niska cena umożebnia nabycie takowego każdemu, niewątpliwie zyska zasłużone zadowolnienie publiczności. (6324.)

Po **znacznie zniżonych cenach** polecam Szanownéj publiczności:

R. W. Berwińskiego Studya o **literaturze ludowéj** ze stanowiska historycznéj i naukowéj krytyki. 1854 dwa tomy, zamiast 2 tal. 15 sgr. za 1 tal. 22 sgr. 6 fen.

F. D. Morawskiego Bajki 1860 zamiast 1 tal. za 17 sgr. 6 fen.

J. U. Niemcewicza Podróż z Petersburga do Szwecyi w drodze do Ameryki w roku 17 6 z francuzkiego oryginału na język polski przełożona 1858 zamiast 15 sgr. 10 sgr.

J. Szyca Jeografia dawnéj **Polski** dla użytku młodzieży. 1861 zamiast 20 sgr. za 17 sgr. 6 fen.

B. Trentowskiego Stósunek **filozofii do cybernetyki** czyli sztuki rządzenia narodem. 1843 zam 1 tal. 5 sgr. 20 sgr.

Wojnarowski, poemat rosyjski **Rylejewa**; przekład polski 1861. zamiast 20 sgr. 12 sgr. 6 fen.

M. Rudzkowskiego Modlitwa: **Nie opuszczaj nas.** Na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu lub melodykonu. zamiast 25 sgr. 15 sgr.

Olesia Grzechy powszednie, obrazek z nowszych czasów 1850. zam. 1 tal. 15 sgr. za 27 sgr. 6 fen

Adama Krzyżtopora O urządzeniu **stósunków rolniczych** w Polsce zam. 2 tal 15 sgr. 1 tal. 17 sgr. 6 fen.

Głos Szlachcica do swych **współbraci** o wolności i równości kmiecéj 1859. zam. 1 tal. 17 sgr. 6 fen.

M. Manna, Sztuka i Miłość, dramat w dwóch dobach rzeczywistego życia 1849 zam. 25 sgr. 15 sgr.

M. Manna Liga i Doświadczenie 1849 zamiast 12½ sgr. 7 sgr. 6 fen.

M. Manna Egoizm, Narodowość i Liga 1849 zam. 5 sgr. 3 sgr.

Dra Gruszczyńskiego Dwie prelekcye o **Mickiewiczu** ze stanowiska narodowego; i **wojna Chocimska Wacława Potockiego** 1860 zam. 10 sgr. 6 sgr.

O śmierci cywilnéj i o **prawach** byłych **wychodźców** polskich ze stanowiska sądowego zam 1 tal. tal. 15 sgr.

Gorzkie żale płaczącego Kosyniera nad swoim exwodzem Ludwikiem **Mierosławskim** zam. 10 sgr. 5 sr.

Wszystkie te dzieła i broszurki są nowe i nietknięte.

Ludwik Merzbach.

Skład i wypożyczalnia nut

Mieczysł. Leitgebra

Poznań, Hotel du Nord

poleca swój znaczny dobór najlepszych muzykalii kompozytorów Polski, Niemiec i Francyi. **Doborem** nut skład ten ubiegać się może z najpierwszemi zakładami **Europy**, a wszelkie muzykalia, anonsowane przez inne zakłady, mianowicie tanie wydania, **po 1 sgr.** arkusz, z nakładu pp. Bote i Bock w Berlinie, Litolfa w Brunświku itp są na składzie. Abonament można każdego dnia pod **nader korzystnemi** warunkami rozpocząć. Katalogi o ile wychodzą gratis. W tych dniach wyszedł No 3 mego katalogu, No. 4 pod prasą. (5180)

Korzystny

Abonament muzykaliów

z premiami muzycznemi

za całą

cenę abonamentu

w wielkiéj [6420]

wypożyczalni muzykal.

Ed. Bote i G. Bock,

handel nadworny muzykaliów,

Poznań, Wilhelmowska ulica **21.**

Donoszę niniejszém uniżenie, że téj zimy udzielać będę **lekcye tańca** tylko po domach prywatnych. [6361]

O. Rochacki,

nauczyciel tańca Młyńska ul. 6 III piętro.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Sp. w Poznaniu w Bazarze** poleca:

Makarego 730 obiadów 1 tal., swe **czytelnie** tak **polską** jako też **i francuską**, zaopatrzone w najnowsze dzieła, pod najkorzystniejszemi warunkami. Również przyjmuje prenumeratę na wszelkie pisma czasowe i żurnale tak w języku polskim jak francuzkim i niemieckim. [6416]

Księgarnia i antykwarnia

J. Lissnera

w Poznaniu sprzedaje poniżéj wymienione **dobre dzieła, zupełnie nowe i kompletne,** po zniżonych, **bardzo niskich cenach.**

Słowacki, S. Pisma 4 tomy, za 3 tal. 10 sgr.

Garczyński, St. Poezye za 25 sgr.

Minasowicz, Twory, 4 tomy. Zamiast 8 tal. za 2 tal. 20 sgr.

Jocher, Obraz bibliograficzno-historyczny literatury polskiéj. 3 tomy (kompl.) Zam. 10 tal. za 7 tal.

Pol. W. Obrazy z życia i podróży. Zamiast 1 tal. za 15 sgr.

Siemieński. Ostatni rok życia króla Stanisława Augusta. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 1 tal.

Mickiewicz Ad. Pisma 5 tomów. Najnowsze kompletne wydanie 4 tal.

Biblioteka malownicza najzabawniejszych powieści dla dzieci, z drzeworytami. 5 tom. Zam. 5 tal. za 2 tal.

Libelt, Pisma pomniejsze 6 tomów zam. 12 tal za 6 tal.

Pamiętnik oryginała p. Narc. Olizara. 2 tomy. Zam. 3 tal. za 25 sgr.

Kraszewski, Maleparta. Powieść historyczna, 4 tomy. Zam. 4 tal. za 1 tal 20 sgr.

Plater, Opisanie historyczno-statystyczne W. Ks. Poznańskiego. Zam 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.

Otwinowski, Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II. Zam. 2 tal. za 1 tal. 15 sgr.

Grabowski. Skarbniczka naszéj archeologii. Zam. 4½ tal. za 1½ tal.

Jaraczewska, Powieści narodowe. 4 tomy zam. 5 tal. za 1 tal. 20 sgr.

Hoffmannowa, Jan Kochanowski w Czarnolesie. 25 sgr.

Szyller, Dzieła dramatyczne 4 tomy. Zam. 6 tal. za 2 tal.

Krasiński, Poezye 3 tomy. za 2 tal. 15 sgr.

Zienkowicz, Wizerunki polityczne 4 tomy za 3 tal 10 sgr.

Gordon, Sołdat. (Bruks. wyd.) za 25 sgr

Skarga P., Kazania 6 tomów 4 tal.

J. Lissner w Poznaniu.

[6397] Plac Wilhelmowski 5.

Lekcye na fortepianie.

Niżéj podpisany, znany jako kompozytor prawdziwie narodowych polskich utworów muzycznych, udziela sumiennie **lekcye na fortepianie.** Zamówienia przyjmuje księgarnia pana Leitgebra i ekspedycya niniejszéj gazety.

H. Martwich,

[6241]. nauczyciel muzyki.

Aukcya

towarów kolonialnych.

Z polecenia tutejszego ajenta jeneralnego p. Rud. Rabsilbera sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę w **poniedziałek dnia 28 października rb.** rano od 9 godziny **w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ulicy nr. 1** wielką partyą rozmaitéj **kawy, faryny, makaronu, korzeni** itd.

nego.

Rychlewski,

(6352) kr. kom. aukc. i admin. domów.

Mieszkam teraz przy **ulicy Wilhelmowskiéj No. 24** u Pani Wunsch polecając się wysokiéj szlachcie i publiczności.

F. Raczyński,

(6277) krawiec damski.

Wszelką krawieczczyznę jako téż białe szycie i stebnówki rozmaitego rodzaju na **machinie** w jak najtańszych cenach przyjmuje

(6418) **A. Arendt,**

Grobla 41.

Na nadchodzącą porę zimową polecamy szanownéj publiczności nasz bogato zaopatrzony skład w modne a trwałe sukna tak zagraniczne jako i krajowe, oraz nasz **magazyn gotowych ubiorów męzkich,** po stałych lecz nader tanich cenach, przyczém nadmieniamy, że płacącemu gotówką 5 pct. z konto odtrącać sobie pozwalamy. [6410.]

Stowarzyszeni mistrzowie krawieccy

Ulica Wilhelmowska, naprzeciw poczty.

Sprostowanie!

W Krotoszynie nie znajduje się hotel „***Kupki***" — lecz ***Kuszkego.***

[6409].

Najlepsze szczecińskie twarde białe mydło 8 funt. za talara poleca

Izydor Busch,

[6421.] Sapieżyński plac 2.

Próżne **butelki gliniane** od wód mineralnych kupują się przy **Szerokiéj ul. No. 14.** [6400.]

Bartela Hôtel garni
Im goldenen Schiff
Berlin, 5 Brüderstrasse 25, **Berlin.**
Pomieszkania po najdostępniejszych cenach. [6320.]

Wielki skład futer
znajduje się przy Wodnéj ulicy No. 27.
[5887] **Philipsohn Holz**

Kilka butelek galarety piersiowéj R. F. Daubitza*) użyłem z **wielkim skutkiem** przeciw długoletniemu kaszlowi, połączonemu z chrypką wielką (tego rodzaju, że mi trudno było mówić)
Nie mogę przeto tylko polecić usilnie tę galaretę piersiową.
Naolo p. Tarnowicami, 14 kwietnia 1867.
M. Horoba nauczyciel.

Neuzelle, 18 marca 1867.
Do pana R. F. Daubitza, Berlin.
Niniejszém proszę pana o prędkie i ponowne przesłanie tutejszemu panu ekspedytorowi poczty Pfaff — w którego imieniu piszę — 3 butelek pańskiego **błogo skutkującej galarety piersiowej** a pieniądze za nią ściągnąć przez zaliczkę pocztową itd.
(6394] Unižony
H. Probst, pom. eksp. poczt.
*) Dostać jéj można w składach **R. F. Daubitza gorzkiéj wódki żołądkowéj**

O łaskawą spieszną wiadomość co do biletów na dramat ***Wincentego Pola*** pod tytułem **„POWÓDŹ“** uprasza Księgarnia
[6380]. **J. K. Żupańskiego.**

Grzane wino
wyborowéj jakości, kwarta po 8 i 9 sgr.
poleca **Hartwig Latz,**
(6405) Św. Marcin No. 74.

Cebulki kwiatowe
we wszystkich gatunkach; wprost z Holandyi sprowadzone, polecają (6399.)
Bracia Auerbach.

Skład futer
G. Fischera,
pod firmą
T. G. Kirchner w Wrocławiu,
Karlstrasse No. 1,
poleca swój bogato zaopatrzony skład futer damskich i męzkich, garnitury damskie w różnych gatunkach najnowszych formach i po jak najtańszych cenach, reperacye wykonują się jak najakuratniéj. (5567).

Dr. Loewenstein
w Świeciu w Zach. Prus.
homeopatyczny lekarz specyalny dla chorób chronicznych.
Gruntowna kuracya na drodze **listowéj.**
Lekarstwa rozsyłać można. [5707]

Na wyprawy jako też do ich skompletowania poleca
C. Preiss, Wrocławska ulica 2,

Noże do rozbierania, stołowe i deserowe,
Noże do chleba, cukru, masła i sera,
Tasaki, noże kuchenne i do jarzyn,
Machiny do krajania cukru i chleba,
Młynki do kawy i machiny do siekania mięsa,
Grajcarki i machiny do korków,
Narzędzia do otwierania ostryg, sardynek i szampana,
Przystawki do pieców, podstawki do sprzętów i sprzęty,
Nożyczki do płótna, do haftu i lamp,
Lampy petrolcowe wszelkich gatunków,
Klosze, cylindry, knoty i przyrządy do czyszczenia cylindrów,
Machiny do kawy i herbaty,
Tace i cukierniczki,
Żelazka, moździerze i spluwaczki,
Świeczniki, latarki i puszki do stoczków.
Pudła do węgli, wiadra i chłodniki do wina,
Wazy, łyżki stołowe i do herbaty z nowego srebra i posrebrzane,
Puszki do kawy, koszyki do pieniędzy i noży.
Noże do karbowania, szpikólce, tace do czyszczenia, kamienie do czyszczenia itp.
Noże i nożyczki ostrzą się tamże starannie i narządzają. [6404].

Nowości jesienne i zimowe
dla panów.
Skład mój zaopatrzony jest w wielki wybór gotowych elegackich ubiorów dla panów podług **oryginalnych modeli paryzkich** i jak najtańszych cenach, który przeto usilnie polecam.
Paletoty od 8 tal., żakiety od 4½ tal, szlafroki z Rattine i double od 6 tal. począwszy. Zamówienia wykonują się w czasie jak najkrótszym akuratnie.
A. Cohn,
Magazyn garderoby męzkiéj,
Rynek 64.
(6238).

Otworzenie handlu.
Urządzony na **św. Marcinie nr. 15** nowy
handel węgli i drzewa
M. JÓZEFA KAMIEŃSKIEGO
poleca się niniejszém łaskawemu uwzględnieniu. Zamówienia przyjmują pp. kup **C. L. Arndt,** św. Marcin 23, restaur. **F. W. Dorn,** Rynek 31, kup. **A. Fischbach,** Wroniecka ulica 18, kup. **E. Güttler,** Wrocławska ulica 20 i Kramarska ulica 19 (Hotel Keilera), zegarm. **J. Schnibbe,** Wrocławska ulica 5. [6413]
Usługa akuratna i rzetelna.

W kamienicy kupca **Leitgebra** przy Wodnéj ulicy urządziłem
[6391].
Skład mąki.
Sprzedaż dzieje się tak w większych ilościach centnarami jako i w mniejszych, funtami. Staraniem mojém będzie dostarczać po cenach umiarkowanych przedniego towaru.
Młyn Podgórnik
pod Poznaniem,
dnia 25 października 1867.
Karól Kratochwill.

Ku odzyskaniu piękności i młodości — na całéj kuli ziemskiéj wziętość mająca
Eau de Lys de Lohse, mleko liliowe.
Zbadany przez król. pruski rejencyjny wydział lekarski, doświadczony i uznany przez wszystkich sławnych lekarzy, wydziały lekarskie, damy i mężczyzn jako jedyny i pewny środek upiększający, nadający każdéj skórze pierwotną i młodocianą świeżość, twarzy, szyi, barkom, ramionom i rękom **niebawem najpiękniejszą białość,** czystość i przezroczystość, gładkość, miękkość i giętkość, chłodzi, odświeża i odmładza skorę, oddala niezawodnie i pod poręczeniem wszelkie nieczystości skórne, jako to: **piegi, znamiona pozostałe po ukąszeniu owadu, liszaje, krosteczki, ogorzałość słoneczną, ospowatość, żółte plamy, łaty na twarzy, plamy wątrobowe, — węgry, — czerwoność, — czerwoność nosa, — pryszczenie gorączkowe, — gorączkę i palenie.**
Flakonik po 1 tal., pół flakonika po 15 sgr.
W obwodzie W. Ks. Poznańskiego jedynie tylko nabyć można w **Poznaniu** u
Desfosée, successeur Montigny,
ulica Wilhelmowska No. 24.
Płatne zamówienia zamiejscowe wykonywa się jak najpunktualniéj za przedpłatą lub też za zaliczką pocztową i bezpłatném opakowaniem. [6396].

Aukcya tryków Rambouilletów

odbędzie się na dom. **Charcice** przy stacyi kolei żelaznéj we Wronkach **dnia 9 listopada** rb. przed południem o 10 godzinie. (Wszystkie tryki są szczepione!) Panów, którzyby życzyli sobie, aby po nich do Wronek posłano, upraszam, aby mnie wcześnie o tém zawiadomili. (6398).

Sander, radzca Ziemstwa.

Sprzedaż tryków

kończących w lutym roku przyszłego rok drugi, z méj zarodowéj owczarni Negrettów w ***Woniesciu*** pod Starym Bojanowem rozpocznie się ***dnia 1 listopada.*** (6408).
W. L. Wedemeyer w Schoenrade w N. Marchii.

Szlązkie Tow. zabezpieczenia od ognia w Wrocławiu.
Kapituł rękojmią dający 3 miliony talarów w prusk. kur.
Towarzystwo przyjmuje zabezpieczenia przeciw szkodom z ognia wynikłym po miastach i wsiach przedmiotów ruchomych i nieruchomych po stałych, ile możności tanich premiach. Przy zabezpieczeniach na lat kilka na znaczne przyzwala korzyści; przy zabezpieczeniach domostw daje się wierzycielom hipotecznym, którzy się należycie zgłosili, zupełne bezpieczeństwo.
Prospektów i formularzy wniosków dostać można każdego czasu bezpłatnie u podpisanych, jako też u ajentów po wszystkich prawie miastach W. Księstwa Poznańskiego ustanowionych a przy zawarciu zabezpieczenia dają każde żądane objaśnienie. (6414).
w Poznaniu
C. Meyer, Ajent jeneralny. Podgórna ul. Nr. 6.
S. Aschheim, Chwaliszewski most Nr. 96.
Ed. Drwęski. Wroniecka ulica Nr. 24.

O przeniesieniu méj pracowni introligatorskiéj
i mojego handlu materyałów piśmiennych z Wilhelmowskiéj ulicy 18 do domu pod ***No. 3 przy Nowéj ulicy*** donoszę niniejszém uprzejmie szanownym moim odbiorcom.
(6417.) **Fr. Nicklaus.**

Oferta piwa.
Jako bardzo wyborne polecam
angielskie piwo stołowe 7 tal.
piwo czeskie 6 tal.
piwo erlangskie 6⅔ tal.
piwo porter 5 tal.
piwo grodziskie 3⅔ tal.
za 100 butelek wyłącz. butelki
zielona butelka 1 sgr.,
biała butelka 1½ sgr.
za zaliczką pocztdwą. **30 gatunków piwa** odstawiam w beczkach po cenach najtańszych. Składy urządzają się pod korzystnemi warunkami.
Głogów. [6163]. **Gustaw Pretzel.**

Kronika Rodzinna.
Z dniem 1 października rozpoczęliśmy wydawnictwo nowego dwutygodnika, którego zadaniem służyć ku pożytkowi rodzin. **Młodzi znajdą w tém piśmie wskazówkę dróg życia i pracy starsi ułatwienie w obowiązkach przewodniotwa rodzin — celem naszym ożywianie zacności i świętości uczuć, stosunków i obowiązków rodzinnych.**
„Kronika“ obejmować będzie: poglądy obyczajowe, artykuły o wychowaniu, wykłady popularne z nauk przyrodzonych, wiadomości o wynalazkach, o postępie i rozwijaniu się przemysłu, studya literackie, pamiętniki, podania, powieści, poezye, korespondencye, doniesienia o nowych dziełach godnych uwagi.
Ze spisu osób, które nas przyrzekły wspierać piórem swojém, że tylko wymienimy: **Cieszkowski H., Deotyma, Goltz, Ilnicka, Korotyński, Małecki Antoni, Odyniec, Pol, Puzynina, Siemieński, Struve, Wojcicki, Zaoharjasiewicz, Ziemięcka.**
Kronika wychodzi od 1 października 2 razy co miesiąc w dużych arkuszach, 16 stron in 4to. — **Prenumerata** na Księstwo i Prusy wynosi kwartalnie **1 tal. 10 sgr.,** a agenturę główną oddaliśmy księgarni **Mieczysława Leitgebra** w Poznaniu.
Warszawa w październiku 1867.
[6328.] *Redakcya Kroniki.*

Ciepłe i długie paletoty, począwszy od 10 tal., oraz **pokrycia na futra, suknie krótkie i długie** poleca
[5941.] **F. Bogusławski.**

Handel towarów szmulerskich, białych i drobnych
W. Kortaka
w Bazarze
poleca na obecną porę roku:
Najnowsze guziki do sukien, płaszczy i paletotów.
Towary szmulerskie, jako to: ***frendzle, grelety, gimpy, galony modne, garnitury, kulasy, sznury wełniane i jedwabne.***
Kapuzy, czepki, krzyżówki, kabatki i kamasze } wełniane.
Kaftaniki, gacie, szkarpetki i pończochy }
Szaliki i chustki jedwabne, fularowe i wełniane.
Aksamitki, wstążki i krawatki.
Czepki i siatki.
Halki, krynoliny i gorsety. [6268].
Grzebienie i szczotki do włosów.
Wachlarze i biżuterye francuskie.
Przepaski z klamrami.
Rękawiczki i deszczochrony.
Kalosze gumowe (fabrykat angielski i rosyjski).
Tasmy, nici, jedwab, wełny i bawełny.
Sznury i paski do alb.
Zamówienia na sznury i kutasy wykonują się najpunktualniéj.

Szanownéj publiczności donoszę uprzejmie, iż od dnia 15 bm. przy ***rogu Wrocławskiéj ulicy i Rynku No. 60*** założyłem
handel zegarków
i polecam zarazem mój dobrze zaopatrzony skład łaskawemu uwzględnieniu. [6422].
Gustaw Bartsch,
zegarmistrz,
No 60, Róg Wrocławskiéj ulicy i Rynku No 60.
Wszelkie reparac. akur. i tanio.
Wszelkie reparac. akur. i tanio.

Do łaskawego uwzględnienia
donoszę, iż ***wróciłem do Poznania i dawniejszy mój lokal handlowy*** przy ***W. Rycerskiéj ul. 14 otworzyłem na nowo.*** Prosząc o dawniejsze okazane mi zaufanie, polecam się do wszystkich we fach mój wchodzących robót.
Wykonuję także **wodociągi** pod najrozleglejszą gwarancyą.
Aleksander Grosser,
[6407]. blachnierz i dekarz łupkiem.

Kilka nowych kanap **dobréj roboty,** pociągniętych skórą i wełną, jest do sprzedania u **tapicera.** [6374.]
S. Mucha, Wroniecka ul., 24.

Dobre i tanie papierosy.
Pozwalam sobie zwrócić uwagę na mój znaczny skład papierosów, które sprzedaję en gros i en detail. Ceny niektórych gatunków są następujące: 1) **Militaire fort** 25 sztuk 4 sgr., 100 za 15 sgr., 500 za 2 tal. 5 sgr. 2) **Turc fort petit canon** (nadzwyczaj ulubione) 25—5 sgr., 100—20 sgr. 500 sztuk 3 tal. 3) **Sultan doux** (cienkie dla dam) 25 sztuk 7 sgr., 100 25 sgr. 4) **Pheresby très fort** [także cienkie] 100 za 17½ sgr. Oprócz tego polecam **tytunie tureckie: Turc Zuaven fort** funt 16 sgr., **Samson fort** [bardzo dobry do robienia papierosów] funt 25 sgr., **Sultan doux** [lekki i nader przyjemny] 2½ tal funt Sprzedającym z drugiéj daję tak dogodne warunki, że na niektórych gatunkach mają przeszło 100% rabatu, albowiem trzymając się zasady, drobny zysk, ale częsty, zadowalniam się nader małym zarobkiem. Dobrych cygar dla karczmarzy i oberzystów dostarczam od 4 do 30 tal. i drożéj za 1000. [5970]
Adres: **J. Chociszewski,**
Chełmno. (Culm W. Pr.)

Cygara.
Bogaty nasz skład **bremeńskich i hamburgskich importowanych cygar**
polecamy palącéj cygara publiczności i wymieniamy mianowicie następujące gatunki jako bardzo piękne i cenne:

El Tulipan (100 sztuk)	1	tal. —	sgr.
Patria	1	- 10	-
I Pico	1	- 20	-
Flor de Tabacos	2	- —	-
Villa Clara	2	- 15	-
Patria, Regalia	3	- —	-
Perfecta, Conchas	4	- —	-
Flor de Tabacos supp.	5	- —	-
Flor de Tabacos flor	6	- —	-
El Globo 1864	6	- —	-

i daléj bardzo piękne marki po wyższych cenach w wielkim wyborze.
Prawdz. rosyjskie cygareta fabryki Laferme
i inne: za 1000 sztuk
Petit canon, turc fort 6 tal.
Sultan doux, małe cienkie 7½ -
Pheresti très fort, małe cien. 7½ -
Non plus ultra, 1 rótkie gr. 16³/₄ -
turcokie tytunie zawsze świeże we wszystkich gatunkach.
Skład cygar
J. D. Katz i syn
Wilhelmowska ul. 8. [6377].

Zielonogórskie winogrona
poleca **T. Luziński.**
[6425.]

Delikatne hamburgskie
towary mięsne
jako to: ruladę, wędzonkę, kiszkę Salami, ozorową i cerwelatową itd. otrzymał [6419]
Izydor Appel, ul Podgórna 7.

Nowe tureckie śliwki funt po 3½ sgr, 10 funt. za talara poleca
Izydor Busch,
[6430.] przy Sapieżyńskim placu No. 2.

Czekoladę
szwajcarską
z fabryki Sucharda w Neufchâtel poleca **T. Luziński.**
[6426.]

Zielonogórs. słodkie jak cukier **winogrona** poleca jak najtaniéj **Kletschoff,**
[6393] Kramarska ulica No. I.

Poznańskie piwo **Stocka, bawarskie** i znakomite odstałe piwo **grodziskie** poleca
Hartwig Latz,
[6395.] Św. Marcin No. 74.

Wyborną watę wełnianą poleca jak najtaniéj **M. J. Kamieński, ulica Wilhelmowska No. 18.** [6424]

Biały płynny kléj
E. Gaudina w Paryżu.
Kléj ten, będący bez woni, używa się na sucho u porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korku, papy, papieru itd. Jest on niezbędnym w gospodarstwie domowém i lokalu handlowym. W zapasie znajduje się w flakonikach po 4 sgr. i 8 sgr. u [5312].
Herm. Moegelina w Poznaniu.

Woda selterska i soda
w syfonach podług sposobu francuzkiego jest w zapasie w aptece [6243]
Dra Mankiewicza.

Dr. Pattisona
wata podagryczna
uśmierza natychmiast i leczy szybko
podagrę i reumatyzm
każdego rodzaju: jak bóle w twarzy, piersiach, gardle, zębów, podagrę w głowie, rękach i kolanach, rwanie w członkach, ból w plecach i lędźwiach.
W paczkach po **8** sgr. i półpaczkach po **5** sgr. u
Amalii Wuttke,
[6169]. Wodna ulica No. 8/9.

Liebiga
ekstrakt mięsny
najlepszy środek wzmacniający dla chorych, rekonwalescentów i słabych, jako też dla hotelów i podróżnych polecają w garkach oryginalnych 1 funt 3⅝ tal., ½ funta 1 tal. 25 sgr., ¼ funta 1 tal., ⅛ funta 16 sgr. wagi ang.
W. F. Meyer i Sp.,
[6427]. Wilhelmowski plac 2.

Ogłoszenia gospodarskie itd.
Elew gospodarczy znajdzie za mierną pensyą zaraz pomieszczenie w dobrém racyonalném gospodarstwie na dolnym Szląsku, godzinę od kolei od Wrocławia. Właściciel wsi jest Polakiem. Gdzie? dowiedzieć się można w eksped. Dziennika. (6305).

Sprzedaż tryków.
Sprzedaż tryków pochodzenia Rambouillet Negretti, do rozpłodu zdatnych, rozpoczęta się. Jankowo p. Swarzędzem w paźd. 1867.
[6378.] **Cölle.**

W Szołowie pod Pleszewem [6113]

rozpoczyna się
sprzedaż tryków
dn. 1 listopada.

Sprzedaż baranów
w mojéj zarodowéj owczarni Negrettów już się rozpoczęła.
Dom. Mrowino pod Rokitnicą.
(6402). **Klug.**

Wspólna kolacya
dla Członków Tow. Przemysłowego odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o 7 godz., na którą Szanownych Członków zapraszamy. Goście chcący wziąść udział przez Członków wprowadzeni być winni. [6360]
Dyrekcya.

Na pogorzelców miasta Miłosławia odbędzie się na sali pana R. Kadzidłowskiego
Przedstawienie baletowe
w niedzielę d. 3 listopada.
Zakończenie półkursu tańca odbędzie się w czwartek dnia 31 października.
Śrem. **Kornel Szczepański,**
[6344]. baletnik.

Urbanowo.
W niedzielę wieczorem na kolacyą świeże **kiszki** z kapustą, przytém **zabawa** na Salce. Zaprasza **Wężyk.** [6412.]

Teatr miejski w Poznaniu.
Dziś w sobotę teatr będzie zamknięty.
W niedzielę, 27 października
Die Stumme von Portici.
Opera heroiczna w 5 aktach; tekst według francuskiego Scribego tłómaczony przez Littera. Muzyka Aubera.
W poniedziałek d. 28 października
Czwarte przedstawienie abonamentowe.
Ein Lustspiel.
Komedya w 4 aktach R. Benedixa.
[6428] **Dyrekcya.**

Sala w ogrodzie ludowym.
W niedzielę dnia 27 października 1867
Wielki Koncert
kapeli 50 pułku.
Początek o 5 godz. Cena wnijścia 2½ sgr.
W poniedziałek dnia 28 października
Nadzwyczajny
Koncert symfoniczny.
Początek o 7 godz. Cena wnijścia 5 sgr.
U pp. Bote i Bock bilet po 3 sgr.
C. Walther,
[6411.] kapelmistrz.

Właściciele: Mieczysław Waligórski i Sp. w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.